



Na trybunie — I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — N. S. Chruszczow.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr



Rok X Wyd. AB Poznań, niedziela/poniedziałek 14/15 marca 1954 r. Nr 63 (3119)

Dokończenie
sprawozdania
KC PZPR
na stronie 2, 3 i 4
* * *
Wypowiedzi
w dyskusji członków
Biura Politycznego
KC PZPR
A. Zawadzkiego
i Marszałka Polski
K. Rokossowskiego
na stronie 6 i 7

Dyskusja nad sprawozdaniem KC PZPR i Komisji Rewizyjnej KC na II Zjeździe Partii

Najgłębsza troska o dobro człowieka i dalszy rozwój ludowej Ojczyzny — celem naszych zamierzeń i wysiłków

Jak podawaliśmy w numerze wczorajszym, w drugim dniu obrad II Zjazdu PZPR po uchwaleniu regulaminu obrad, rozpoczęła się łączna dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej KC PZPR.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad obejmuje członek Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Mazur.

Przemawiają przedstawiciele przybyłych na Zjazd delegacji stronnictw politycznych — ZSL i SD. W imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powitał zjazd wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, a w imieniu Stronnictwa Demokratycznego — przewodniczący CK SD — Wacław Barcikowski. Ich przemówienia delegaci witają gorącymi oklaskami.

(Przemówienia Stefana Ignara i Wacława Barcikowskiego podajemy na str. 5).

Kolejny mówca — STANISŁAW PILAWKA, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, nawołuje do oceny pracy organizacji ZMP, jaką dał referat Bolesława Bieruta. Mówca stwierdza, że w obecnym okresie dla całej działalności ZMP decydujące znaczenie ma umocnienie ZMP wśród młodzieży robotniczej.

Po IX Plenum KC PZPR, Związek Młodzieży Polskiej przejawia coraz więcej inicjatyw, aby zmobilizować młodzież w większą do walki o podniesienie produkcji rolniczej. Do wysiłków tych musi włączyć się szerokim frontem również młodzież robotnicza.

Aby ZMP lepiej wykonywał swe zadanie wychowawcze, konieczne jest rozwijanie szerokiej działalności kulturalnej i sportowej — stwierdza Stanisław Pilawka. Większą rolę niż dotychczas powinny spełniać film, radio i prasa, szczególnie młodzieżowa, organizowanie kółek dyskusyjnych, twórczości artystycznej. ZMP powinien też w większym stopniu skupiać utalentowanych młodych naukowców i artystów, aby szybciej przewodzić zaniechania i braki w twórczości dla młodzieży.

O rozwoju gospodarki Ziemi Opolskiej, o rozkwicie życia kulturalnego na tych przastarych polowych ziemiach mówi I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu — ROMAN NOWAK. — Podkreśla on, że stała się rozbudowa przemysłu i rozwój rolnictwa na Opolszczyźnie — to wymowne dowody słuszności i zwycięstwa polityki naszej partii; równocześnie fakty te zadają kłam propagandzie odwetowców adenauerowskich, którzy próbowali stworzyć mit o niezdarności polskiej gospodarki, o naszej nieumiejętności zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Stale wzrasta i pogłębia się aktywność pracy politycznej organizacji partyjnej Ziemi Opolskiej — mówi Roman Nowak. Dowodzi tego m. in. fakt, że w dyskusji przed II Zjazdem wzięło udział ponad 100 tys. mieszkańców miast i wsi tego województwa — partyjnych i bezpartyjnych. Nie wystarczające są — zdaniem mówcy — wysiłki organizacji partyjnej Opolszczyzny w walce o stałe podnoszenie poziomu wiedzy rolniczej i uświadamienia politycznego chłopów.

Burliwą owacją przyjął delegaci przemówienie przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego — ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO.

Kolejny uczestnik dyskusji — WŁODZIMIERZ SOKORSKI, minister kultury i sztuki, wskazuje, że II Zjazd partii stawia przed pracownikami kultury i sztuki, przed aktywnym kulturalnym zadaniem stałego podnoszenia pracy na wsi i w mieście. Mimo bowiem olbrzymiego wzrostu działalności instytucji kulturalnych — jeszcze szybciej rosną potrzeby kulturalne ludzi pracy miast i wsi.

Trzy zasadnicze problemy, to: 1) właściwy kierunek ideowy i polityczny twórczości kulturalnej, 2) wysoki poziom jakościowy wszelkiej działalności artystycznej, 3) właściwa rozbudowa, sprawność i jakość urzędów kultury i sztuki.

Niedostateczne jest zwłaszcza oddziaływanie kulturalne na wies — stwierdza Włodzimierz Sokorski. Podczas, gdy w miastach przeciętnie każdy mieszkaniec czterokrotnie w roku uczestniczy w imprezach kulturalnych, to na wsi tylko

1 osoba na 12 — uczestniczy w tego rodzaju imprezach.

Przemawia następnie członek Biura Politycznego KC PZPR — ROMAN ZAMBROWSKI. Jego przemówienie witają delegaci długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

(Przemówienie Romana Zambrowskiego podajemy w numerze jutrzejszym).

Na trybunie — wśród burliwych oklasków całej sali — staje przedstawiciel Komunistycznej Partii Chin — TSENG YOUNG-CHUAN. Przekazuje on Zjazdowi serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad od Komitetu Centralnego Partii — przewodniczkę 500-milionowego narodu chińskiego. Delegaci, powstawszy z miejsc, długo manifestują na cześć Chińskiej Republiki Ludowej, zwycięsko kroczącej drogą pokojowego budownictwa.

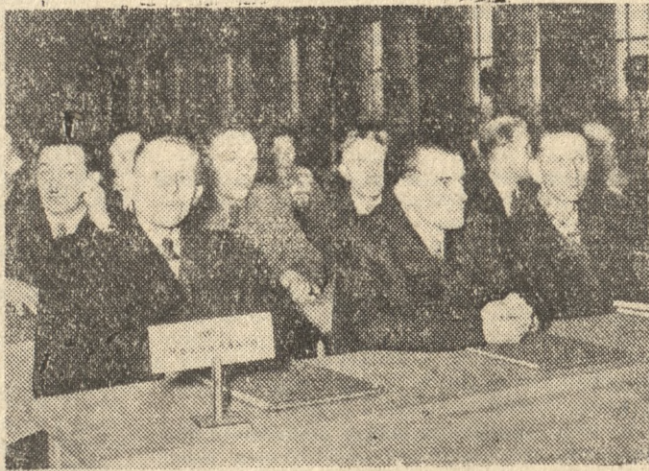
Pozdrowienia i życzenia dla Zjazdu od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji przekazuje następnie, serdecznie powitany przez delegatów — członek Biura Politycznego KPF — RAYMOND GUYOT. Szczególnie gorąco oklaskiwali delegaci te fragmenty przemówienia, w których Raymond Guyot mówił o wieloletnich tradycjach przyjaźni narodów polskiego i francuskiego i o prowadzonej obecnie wspólnej walce przeciwko odrodzeniu militarystki niemieckiej, o pokój na całym świecie.

Po przemówieniu tym przewodniczący odroczył obrady do dnia następnego.

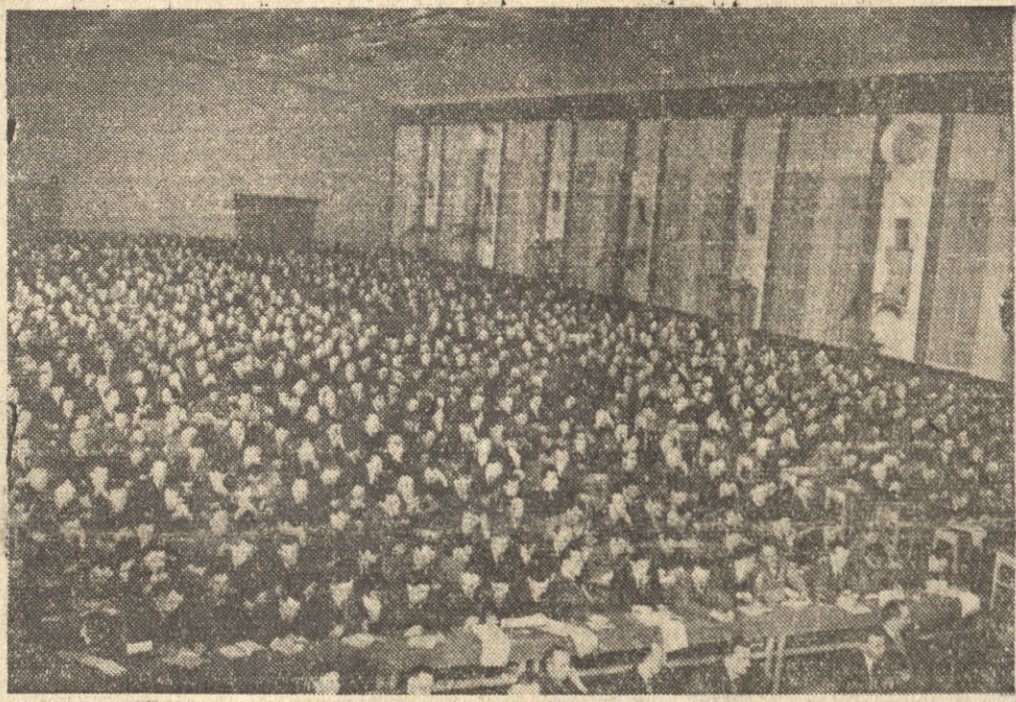
Trzeci dzień obrad

12 bm., w trzecim dniu obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwała dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR i sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej KC.

Przewodniczący — Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligii Robotniczej. Jako pierwszy zabiera głos Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący CRZZ, który podkreśla imponujący rozwój ruchu związkowego w okresie międzyzjazdowym. Związki zawodowe wnoszą poważny wkład w upowszechnianie nowych inicjatyw i metod pracy jak np. Saja i Kłaji w metalu, Sygdlakowej i Morawskiego we włóknach itp.



W dniu 10. III. 1954 r. rozpoczął się w Warszawie II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na zdjęciu: delegaci woj. poznańskiego na sali obrad.



Ogólny widok sali obrad II Zjazdu

cuskiego i o prowadzonej obecnie wspólnej walce przeciwko odrodzeniu militarystki niemieckiej, o pokój na całym świecie.

Po przemówieniu tym przewodniczący odroczył obrady do dnia następnego.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej na II Zjazd PZPR

złożone przez przewodniczącego Komisji
Adama Dolińskiego

Komisja Mandatowa, po sprawdzeniu mandatów wszystkich delegatów na II Zjazd PZPR, stwierdziła, że wybory odbyły się zgodnie ze statutem i uchwałą KC o normach przedstawicielstwa i trybie wyborów delegatów na II Zjazd. Komisja mandatowa uznaje ważność mandatów wszystkich delegatów wybranych na II Zjazd.

Delegaci w całym kraju wybierani byli na powiatowych i miejskich, a w Warszawie i w Łodzi — na dzielnicowych konferencjach. Członkowie partii w wojsku wybierali delegatów na Zjazd wraz z powiatowymi i miejskimi organizacjami. Wszyscy delegaci na Zjazd zostali wybrani w tajnym głosowaniu i otrzymali wymaganą większość głosów.

W myśl uchwały KC, na wszystkich konferencjach powiatowych, miejskich i dzielnicowych przestrzegano normy przedstawicielstwa na II Zjazd: 1 delegat na każde 1.000 członków i kandydatów na członków partii.

Wybory delegatów na II Zjazd odbyły się przy zwiększonej aktywności organizacji partyjnych, przy mobilizacji partii dla realizacji wytycznych IX Plenum KC, przy wzroście krytyki i samokrytyki, aczkolwiek jeszcze niedostatecznie.

Wybory delegatów na II Zjazd wykazały jedność i wartość PZPR i skupienie całej partii wokół Komitetu Centralnego.

Towarzysze! Ogółem wybrano na II Zjazd 1 277 delegatów, co odpowiada liczbie członków i kandydatów na dzień 31 stycznia br. — 1 278 216.

Komisja Mandatowa stwierdza, że spośród wybranych delegatów obecnych jest na Zjeździe 1 268, nieobecnych 9. Wszyscy nieobecni są usprawiedliwieni.

Analiza kwestionariuszy delegatów wykazuje:

Wśród delegatów jest pochodzenia robotniczego 823, co stanowi 64,4 proc., chłopskiego — 296, tj. 23,2 proc., inteligentnego — 106, tj. 8,3 proc., innego — 52, co stanowi 4,1 proc.

Wśród delegatów jest: robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji — 272, chłopów indywidualnie gospodarujących oraz członków spółdzielni produkcyjnych — 108, inteligencji technicznej, twórczej i nauczycieli — 106, sekretarzy podstawowych organizacji — 50, sekretarzy KP i KM — 172, sekretarzy KW — 73, działaczy rad narodowych — 38, działaczy ZMP — 26, działaczy związków zawodowych — 38.

Wśród delegatów jest z wykształceniem średnim niepełnym — 100, pełnym średnim 232, wyższym niepełnym 38 i wyższym ukończonym 183, razem z wykształceniem wyższym i średnim 453 delegatów. Poza tym centralne szkoły partyjne ukończyło 252 delegatów.

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dokończenie referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

Partia

Towarzysze!

Partia nasza urosła, wyrosła i stała się przodującą, kierowniczą siłą naszego państwa ludowego w wyniku zjednoczenia organizacyjnego i politycznego polskiego ruchu robotniczego. Okres, który minął od Kongresu Zjednoczeniowego, był okresem pogłębiania się wewnętrznej spójności naszych szeregów, okresem umocnienia jedności naszej partii. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stała przed swym II Zjazdem wzbogacona wielkimi doświadczeniami pracy w ciągu minionego pięciolecia, stała w poczuciu rosnącej siły naszej Ojczyzny, siły polskiego narodu, siły polskiej klasy robotniczej i w radośnym poczuciu wzrostu międzynarodowych szeregów bojowych klasy robotniczej i szybko rosnącej potęgi całego obozu socjalistycznego z bohaterką Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego na czele.

PZPR w okresie sprawozdawczym ubożawała swe szeregi, czerpiąc natchnienie dla swej pracy z potężnego źródła nauki marksistowsko-leninowskiej, z żywego zawsze przykładu prac i doświadczeń partii Lenina-Stalina. Jedność naszej zjednoczonej partii jest dziś jednością nie tylko organizacyjną, lecz przede wszystkim jednością ideologiczną, jednością bojową, jednością partii jako spadochroniarzy wielkich tradycji bojowych polskiego ruchu rewolucyjnego.

W okresie sprawozdawczym, w toku ostrej walki klasowej i głębokich socjalistycznych przeobrażeń — rosła nieustannie kierownicza rola partii we wszystkich dziedzinach życia kraju. Partia była tą siłą motoryczną, która nadawała kierunek w pracy wszystkich organów władzy ludowej, aparatu państwowego i gospodarczego, organizacji społecznych, instytucji oświatowych i kulturalnych. Partia mogła spełniać tę kierowniczą rolę w budownictwie socjalizmu dzięki temu, że umacniając nieprzerwanie swą jedność wewnętrzną, hartowała się politycznie i podnosiła swą czujność, ulepszała swój skład członkowski i metody kierownictwa, stawała się w coraz większym stopniu partią nowego, leninowskiego typu.

Partia rosła i umacniała się w walce przeciwko reakcji, przeciwko naciskowi imperiaлизму, przeciwko agentom Watykanu, przeciwko socjal-demokratyzmowi i odchyleniu prawniczo-nacjonalistycznemu.

Partia rosła i umacniała się w walce z oporem kulakstwa, w walce na dwa fronty przeciwko prawnicowemu oportunistyzmowi i ugodowości oraz przeciwko lewackiemu awanturnictwu. Partia rosła w siły w toku wielkich kampanii politycznych, sprężając się coraz bliżej z masami — w toku plebiscytu pokój, dyskusji konstytucyjnej, wyborów do Sejmu, w toku szerokich akcji polityczno-gospodarczych, w toku napiętych wysiłków na froncie industrializacji i wykonawstwa zadań produkcyjnych, w pracy nad umacnianiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, w walce o realizację dostaw obowiązkowych przez wieś, o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Podniósł się niepomniernie autorytet i wpływ moralno-polityczny partii wśród mas pracujących. Masy ludowe przekonywały się w praktyce, że partia prowadzi nasz naród po jedynie słusznej drodze, że wierna jest jego interesom najżywniejszym, że służy jego sprawie, że celem jej najświętszym jest dobro człowieka pracy, szczęście narodu, pomysłność Ojczyzny.

Dzięki temu partia potrafiła rozbudzić wszechstronną aktywność mas, rozwinąć twórczą inicjatywę naszego utalentowanego narodu i pociągnąć cały lud pracujący do ofiarnej pracy przy budowie Polski socjalistycznej.

Partia przychodzi na II Zjazd bardziej zwarta i jednolita niż kiedykolwiek, świadoma tego, że nieustannie umacnianie jedności i składu jakościowego szeregów partyjnych, jest głównym warunkiem wzrostu siły i zdolności bojowej partii.

W chwili obecnej partia liczy 1.297 tysięcy członków i kandydatów.

Organizacje partyjne istnieją we wszystkich ważnych ogniwach naszej gospodarki narodowej, aparatu państwowego i życia kulturalnego.

46,4 proc. członków i kandydatów zatrudnionych jest w przemyśle i transporcie, 22,3 proc. w rolnictwie, 11,5 proc. w aparacie administracyjnym i radach narodowych, 6,7 proc. w handlu i zakładach usługowych, 5 proc. w instytucjach oświaty itd.

43,3 proc. składu partii stanowią robotnicy, 13,2 proc. chłopci pracujący, 18,8 proc. inteligencja techniczna i twórcza, nauczyciele, młodzież kształcąca się, pracownicy społeczno-polityczni, 17,6 proc. pracownicy aparatu administracyjnego, handlowego itp., 2,1 proc. inni.

Zadaniem walki o podnoszenie jakościowego składu naszych szeregów poświęcono wiele uwagi na plenum KC, a zwłaszcza na III, IV i VII Plenum KC. Temu zagadnieniu poświęcone były liczne uchwały KC, w szczególności uchwała w sprawie wzrostu i regulowania składu partii (grudzień 1951 r.).

Unikając kampanijnych form oczyszczania szeregów partii — na przestrzeni pięciu lat w toku codziennej działalności, organizacje nasze usuwały ze swego grona wrogi i obce elementy, które się tam wkradły, jak również pozbywały się balastu przypadkowych ludzi,

który ciążył na życiu partii i hamował polityczny wzrost i aktywność partii w masach. Ogółem wykluczono w tym okresie z szeregów partii 165 700 osób zaś 110 900 osób skreślono. Ten systematyczny proces oczyszczania partii w toku jej codziennej działalności wychowywał nasze organizacje, wzmacniał ich jedność i zwartość, sprzyjał przyswajaniu leninowskich norm życia partyjnego, wzmacniał czujność i podnosił wymogi wobec członków partii. Partia wzmacniała się oczyszczając systematycznie swe szeregi.

W ciągu pięciolecia stan liczbowy PZPR kształtował się następująco:

ogółem	1. IV. 1949	1950	1951
czł. i kandyd.	1.368.759	1.240.965	1.138.430
ogółem	1952	1953	28. II. 1954
czł. i kandyd.	1.146.928	1.226.718	1.296.938

Do końca roku 1951 następowało stopniowe zmniejszanie się liczby członków i kandydatów. Ubytek ten wynikał nie tylko z faktu wykluczania i skreślania elementów niepożądanych w partii, ale również wskutek zagubienia części członków i kandydatów, którzy, przenosząc się z jednego miejsca pracy na drugie, tracił kontakt z partią. Zjawisko to było wyrazem niedojrzałości wielu członków partii i wynikiem poważnych zaniedbań organizacyjnych. Od chwili wprowadzenia nowego systemu ewidencji w 1952 r. — zjawisko to zostało w znacznej mierze opanowane.

Poczynając od 1952 r. notujemy systematyczny choć powolny wzrost liczebny szeregów partii. Większy przyrost do partii nastąpił w 1953 r., a szczególnie po IX Plenum KC.

W okresie pięciolecia nasze organizacje partyjne na fali wzrostu aktywności mas, w toku walki z wrogiem klasowym, w toku wyjątkowej pracy nad industrializacją kraju, pracy nad budową spółdzielni produkcyjnych na wsi — przyjęły w swe szeregi 413 449 kandydatów — przodujących ludzi pracy w mieście i na wsi, spośród robotników, mało i średniorolnych chłopów, spośród inteligencji technicznej i twórczej, kształcącej się młodzieży.

Jednakże nie wszystkie organizacje partyjne wykazywały dostateczną troskę o wzrost szeregów partyjnych i regulowanie składu członków zgodnie z wytycznymi KC. Nie ma żadnego uzasadnienia, że w takim wielkim skupisku klasy robotniczej jak woj. stalinogrodzkie i miasto Łódź, a nawet woj. wrocławskie — organizacje partyjne pozostają w tyle w dziedzinie wzrostu liczby członków. A przecież w tym okresie rozwinęły się ogromnie w całym przemyśle, zarówno w górnictwie jak i w przemyśle włókienniczym, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji; przodujący robotnicy w codziennej pracy dają świadectwo głębokiego patriotyzmu i rosnącej świadomości socjalistycznej. Nasze organizacje partyjne w Stalinogrodzie i Łodzi powinny w oparciu o wnikliwą analizę wyciągnąć z tego wniosku dla zapewnienia prawidłowego wzrostu partii.

Odsetek chłopów w partii jest przez cały czas niedostateczny, gdyż waha się w granicach 13 do 13,6 proc. Od kwietnia 1950 roku przyjęto w poczet kandydatów partii 52.443 chłopów mało i średniorolnych, ale w tymże okresie niemal tyleż chłopów zostało usuniętych z naszych organizacji. Jest szereg województw o przewadze rolnictwa, gdzie sieć organizacji większych jest bardzo rzadka. Takie województwa jak białostockie, lubelskie, warszawskie, łódzkie, posiadające chlubną kartę rewolucyjnych walk chłopów u boku klasy robotniczej i pod jej przewodem, dotychczas nie zdołały dokonać przełomu w dziedzinie rozbudowy organizacji większych. Tylko słabą pracą masowo-polityczną, niedostateczną więzią z masami i niedocenianiem znaczenia i roli partii można wytłumaczyć fakt, że białostocka organizacja partyjna nie zdołała rozbudować swych większych organizacji i wciąż pod tym względem tkwi na szarym końcu naszych wojewódzkich organizacji. W tym rolniczym głównie województwie chłop w partii stanowił zaledwie 21,5 proc. ogółu członków, przy czym w stosunku do 1950 roku procent chłopów zmniejszył się z 26,1 proc. na 21,5 proc. Organizacja białostocka wciąż jeszcze nie wykazuje dostatecznej mobilizacji politycznej do walki z niedorozwojem organizacji. Nie są bez winy i nasze wydziały KC, zwłaszcza organizacyjny, propagandowy i rolny, które nie pomogły białostockiej organizacji wydobyć się z zastoju i przezwyciężyć trudności.

Również nasza największa organizacja — stalinogrodzka za mało uwagi poświęca pracy na wsi. Organizacja licząca blisko 160 tysięcy członków i kandydatów, posiada zaledwie 1,2 proc. chłopów, a w ciągu 4 lat przyjęła do partii tylko 800 chłopów.

Realizacja linii partii na wsi, jak nacy doświadczenie, będzie w znacznej mierze zależna od stopnia dojrzałości, aktywności i zdolności mobilizacyjnej naszych podstawowych organizacji. IX Plenum KC postawiło to zagadnienie z całą siłą.

Po IX Plenum, w rezultacie ogólnego ożywienia politycznej działalności partii, nastąpił szereg pozytywnych zmian w dziedzinie wzrostu i regulowania składu partii. Do szeregów partii przyjęło ponad 80 tys. nowych kandydatów, w tym 53 proc. robotników, 20,4 proc. chłopów. Połowe nowoprzyjętych stanowią ZMP-owcy, 22 proc. nowoprzyjętych stanowią kobiety.

Wysoki odsetek ZMP-owców wśród nowoprzyjętych kandydatów jest tym ważniejszy,

że liczba członków i kandydatów partii w wieku do 25 lat jest zbyt niska i wynosi zaledwie 14,2 proc., podczas gdy liczba członków i kandydatów powyżej lat 50 wynosi 16,6 proc. Stopniowo przełamuje się nieczym nie uzasadnione opory niektórych organizacji partyjnych przeciwko przyjmowaniu młodzieży do partii. Przyływ młodzieży jest niezbędny. Jej entuzjazm i zapał, jej wrażliwość na to co nowe, jej pęd do wiedzy w połączeniu z hartem i doświadczeniem starszych członków partii, z ich tradycją rewolucyjną — pozwoli nam jeszcze szybciej kroczyć naprzód.

Partia nasza powinna nieustannie dbać o wzrost wykształcenia politycznego i kwalifikacji zawodowych swych członków. Przed członkami partii stoją coraz trudniejsze i bardziej złożone zadania. By sprostać tym zadaniom trzeba się wciąż uczyć, zdobywać coraz wyższą ogólną i zawodową wiedzę, przyswajając sobie podstawowe zasady marksizmu-leninizmu.

W związku ze wzmocnionym napływem kandydatów do szeregów partii (stanowią oni obecnie 15 proc. składu partii) z całą ostrością staje się zagadnienie ulepszenia metod pracy z kandydatami. O dużych zaniedbaniach w tej dziedzinie świadczy choćby znaczna liczba kandydatów z przedawnionym stażem 2-3-letnim, a nawet do niedawna ze stażem sprzed Kongresu Zjednoczeniowego. Świadczy to o braku pracy z kandydatami, o poważnych zaniedbaniach organizacyjnych.

Jakie wnioski powinniśmy wyprowadzić na przyszłość w sprawie wzrostu i regulowania składu partii?

Po pierwsze: niezbędnym jest całkowite przezwyciężenie żywiołowości w rozwoju partii i zapewnienie dalszego prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych oraz stałego ulepszenia składu jakościowego partii.

Szczególą troskę o wzrost szeregów partii winniśmy okazać na kluczowych zakładach, zmierzając do pozyskania na członków partii najlepszych, decydujących w produkcji robotników — przodowników pracy, ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Nie znaczy to bynajmniej, że wolno nam zapominać o najlepszych ludziach z pomniejszych zakładów, z przedsiębiorstw usługowych, handlowych, służby zdrowia itd. Bezwarunkowo koniecznym jest, aby w naszej partii wzrosła wybitnie liczba przodujących chłopów, zwłaszcza z gromad, gdzie dotąd nie istnieją organizacje partyjne, jak również liczba robotników rolnych z PGR. Wszystkie organizacje partyjne winny postawić przed sobą jako zadanie największej wagi wzmocnienie naszych organizacji partyjnych na wsi poprzez polepszenie pracy masowo-politycznej, poprzez zacieśnienie więzi organizacyjnej i ideologicznej ze wsią.

Po drugie: niezbędnym jest nieustanne oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, zblurokratyzowanych, plamących wysokie miano członka partii, jak również uwalnianie partii od ludzi obojętnych, biernych, którzy obniżają aktywność organizacji partyjnych.

Wzrost szeregów partyjnych zależy od tego w jakiej mierze partia, działając wśród mas, zdobywa sobie ich zaufanie, w jakiej mierze skupia wokół siebie najlepszych ideowych ludzi, pełnych ofiarności i gotowości do walki o cele partii, nowy ustój i szczęście narodu.

Podstawowym warunkiem pomyślnego pokonywania trudności na drodze budownictwa socjalistycznego jest stałe ulepszenie metod kierownictwa partyjnego oraz przestrzeganie leninowskich zasad i norm życia partyjnego.

Zagadnienie doskonalenia kierownictwa — to przede wszystkim zagadnienie politycznego wzrostu naszych kadr partyjnych.

Ruch rewolucyjny w Polsce poniósł duże straty w kadrach rewolucyjnych w okresie rządów reakcji w Polsce, w okresie wojny i okupacji, jak również po wyzwoleniu kraju w walce z podziemiem.

Tym ostrzej stanęła przed nami sprawa wysuwania nowych kadr, zwłaszcza młodych.

Walkę o prawidłową politykę kadr partia stoczyła z prawniczo-nacjonalistycznym odchyleniem. Gomulcowszczyzna przeciwstawiając się kierowniczej roli partii, jej zwartości ideologicznej i wierności zasadom marksizmu-leninizmu osłabiała jej czujność, utrudniała szkolenie i wysuwanie nowych kadr. Zwrotu w dziedzinie właściwej polityki kadr dokonały III i IV Plenum KC, które wysunęły na czoło zagadnienie walki o poziom ideologiczny kadr, o ich ilościowy i jakościowy wzrost, o prawidłowy dobór, szkolenie i rozstawianie, o wychowanie naszych kadr w duchu marksizmu-leninizmu i wysokiej czujności rewolucyjnej.

Stosując stalinowskie kryteria doboru kadr według ich dojrzałości politycznej i przygotowania zawodowego — partia wysunęła wiele dziesiątków tysięcy robotników i chłopów pracujących na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, gospodarczym i partyjnym. Kierownicze kadry naszego państwa to w znacznej liczbie robotnicy i chłopci wychowani przez partię, zahartowani w walce z wrogiem, którzy często w toku pracy uzupełniali swoją wiedzę ogólną i zawodową.

W celu jak najściślejszego powiązania kierownictwa we wszystkich dziedzinach pracy partyjnej z właściwą praktyką doboru i rozstawiania kadr — KC w listopadzie 1952 roku zlikwidował odrębne wydziały kadr, które na-

zyły: często oceniały kadry nie według pracy a według akt — i nałożyły odpowiedzialność za pracę z kadrami na wszystkich wydziały.

Należy stwierdzić, że dotychczas jeszcze praca z kadrami nie stała się podstawową częścią pracy całej partii, a zwłaszcza Instancji partyjnych i pracowników politycznych aparatu partyjnego.

W sposób jeszcze niedostateczny kontroluje się politykę personalną resortów. Często siaba jest czujność rewolucyjna. Nie dość uporczywie toczy się walka z płynnością kadr, która jest plagą wielu resortów. Nie dość staranny jest dobór kadr do szkół partyjnych, a kadry wyszkolone z wielkim nakładem środków nie zawsze są właściwie wykorzystywane.

Pracę z kadrami w wielu komitetach partyjnych cechuje nie dobór ludzi lecz przypadkowość, brak troski o ich wychowanie i szkolenie, o ich poziom polityczny i postawę partyjną. Świadczy to o tym, że aparat KC nie udziela terenowi pomocy w pracy z kadrami i nie kontroluje wykonania uchwał KC w tej dziedzinie.

Przejawem złego doboru kadr jest wciąż istniejąca płynność. Odsetek zwolnień z aparatu partyjnego KW i KP w ciągu 3 ostatnich lat waha się w granicach od 30 do 25 proc. rocznie.

Przy bardziej wnikliwej ocenie okazuje się, że poważna część zwolnionych pracowników nie powinna była trafić do aparatu partyjnego ze względu na brak kwalifikacji politycznych i moralnych. Świadczy to o niedostatecznej odpowiedzialności instancji, które pochwycie zatwierdzają nieodpowiednich ludzi na pracowników partyjnych.

Sporo zwolnień z aparatu partyjnego spowodowanych jest brakiem troski i opieki nad wysuniętymi kadrami.

W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie uzupełnialiśmy aparat partyjny większymi grupami aktywistów robotników, których po przeszkoleniu kierowano do pracy partyjnej głównie na wieś. Wiele z nich złożyło dowody dużej ofiarności, oddania i zdolności organizacyjnych. Jednak w wielu wypadkach wskutek braku opieki i kontroli instancji, aktywiści ci zatamowali się wobec trudności i nielegali demoralizacji.

Słaba pomoc i opieka polityczna nad kadrami partyjnymi, zarówno w aparacie partyjnym jak i na stanowiskach państwowych i gospodarczych powoduje, że kadry te odrywają się od partii i od mas, wpadają w zarozumiałstwo, tracąc czujność rewolucyjną — biurokratyzują się.

Koniecznym warunkiem zapewnienia wzrostu kadr, zahamowania szkodliwej płynności kadr i ich stabilizacji — jest konsekwentna realizacja uchwał i wskazań partii w sprawie polityki kadrowej przez wszystkie Instancje partyjne, przez wszystkie wydziały i przez wszystkich pracowników aparatu partyjnego.

Należy pogłębiać znajomość kadr, wnikliwą ocenę ich przydatności na podstawie oceny ich pracy, ich politycznej i moralnej postawy, ich kwalifikacji. Należy śmiało wysuwać nowe kadry, zwłaszcza spośród młodzieży, która zdobyła wykształcenie i kwalifikacje już w Polsce Ludowej. Należy systematycznie szkolić kadry, uczyć je posługiwania się w praktyce niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu, otoczyc troskliwą opieką, harować przeciwko naciskowi wroga, wychowywać nie na urzędników, lecz na działaczy, którzy ani na chwilę nie zapominają, że są sługami narodu.

Podstawowym zagadnieniem naszego życia wewnątrzpartyjnego, kierownictwa partyjnego i wychowania naszych kadr jest zapewnienie swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki, a w pierwszym rzędzie krytyki z dołu.

O krytyce i samokrytyce mówi się już dużo, ale nie stały się one jeszcze instrumentem codziennej walki z niedomaganiami i brakami w pracy.

Brak jeszcze atmosfery nieprzejednanej walki ze złem. Nie rozwijamy dostatecznie wśród aktywów partyjnego poczucia odpowiedzialności za pracę partii na danym terenie. Jeśli się toleruje brak krytyki i samokrytyki, jeśli się dopuszcza do faktów dławienia krytyki, wówczas rodzi się komenderowanie, samowola, kacykostwo — mnożą się biurokraci, powstaje grunt dla wypaczeń, nadużyć i odstępstw od polityki partii.

Niedawno powstała konieczność usunięcia za szkodliwą działalność kierownictwa organizacji partyjnej i rady narodowej w Piotrkowie, a także w pow. łódzkim i nowosądeckim.

Aktyw partyjny wiedział o złej pracy kierownictwa, ale nie zdobył się na otwartą krytykę, nie sygnalizował w porę wyższym instancjom, by obronić organizację przed szkodliwymi ludźmi na kierowniczych stanowiskach. Dopiero gdy usunięte zostało kierownictwo tych organizacji przez KW — aktyw nabrał śmiałości do krytyki.

Instancje partyjne nie stworzyły dotąd warunków dla szerokiego, swobodnego rozwijania twórczej krytyki ze strony członków partii i ze strony mas. Tylko zdecydowana walka wszystkich ogniw partyjnych, wszystkich aktywistów partyjnych o pełną swobodę oddolnej krytyki zdoła uchronić przed wypaczeniem aparat państwowy i gospodarczy. Tymczasem zdarzają się jeszcze karygodne fakty tłumienia krytyki ze strony rozmaitych py-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dokończenie referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierutę

(Ciąg dalszy ze str. 2)

szalkowatych dygnitarzy i biurokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej niż interesy partii i państwa. Mamy jeszcze liczne sygnały o brutalnych próbach zastraszenia korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania ust uczciwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższym władzom o błędach, nadużyciach i wypaczeniach polityki partii i władzy ludowej.

Powinniśmy wydać nieubłaganą walkę wszelkim przejawom dławienia krytyki — powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki.

Trzeba, żeby Instancje partyjne nie tylko okazywały poparcie i brały w obronę tych, którzy występują z twórczą krytyką, ale także samokrytycznie oceniały swą pracę. Otwarta i konkretna, nie formalna, lecz sięgająca do źródeł błędów, samokrytyka kierownictwa wobec masy partyjnej, stwarzająca atmosferę śmiałego ujawniania braków i niedociągnięć, w której rozwijać się będzie krytyka z dołu.

Należy także wydać walkę tendencjom do formalnej krytyki i samokrytyki, którą się wygłasza nie po to, aby cośkolwiek poprawić w pracy.

Jedynie swobodny rozwój krytyki i samokrytyki może zapewnić rzeczywiste przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej — tej najważniejszej zasady życia partyjnego.

Najgłębszy sens demokracji wewnątrzpartyjnej — do aktywności masy członkowskiej. „Nam idzie o demokrację działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa” — mówił Stalin.

Żywym przykładem pogłębienia demokracji wewnątrzpartyjnej był wzrost aktywności członków partii w okresie dyskusji przedzjazdowej, kiedy to setki tysięcy szeregowych członków partii wypowiadało się w sprawach jej polityki, w sprawach pracy ich organizacji partyjnych — krytykowało braki i niedociągnięcia.

Ażby rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną i inicjatywę członków partii, nie wystarczy jednak same tylko masowe wypowiedzi w dyskusji. Niezbędny jest, aby te głosy nie zginęły, aby były wykorzystane w praktyce, w codziennej pracy partyjnej.

Nieodłączną częścią demokracji wewnątrzpartyjnej i nacelną zasadą kierowniczej działalności władz partyjnych jest zasada kolegiałności.

Kolegiałność nie stała się dotąd zasadą w pełni stosowaną w praktyce — pewne postępy w tym kierunku osiągnęły KW, KP przez bardziej regularne odbywanie plenarnych posiedzeń. Jeśli w 1950 r. plenum KP odbywały się przeciętnie raz na 4 miesiące, to w drugiej połowie 1953 r. niemal co 6 tygodni. Widoczne są pewne wysiłki nad uaktywnieniem członków instancji partyjnych przez przydzielanie im konkretnych zadań z ramienia komitetu.

Jednakże w wielu komitetach partyjnych przeważa jeszcze formalny stosunek do zasady kolegiałności. Nie ma jeszcze dostatecznej troski o podniesienie autorytetu instancji jako ciała kolegiałnego. W tych warunkach nie rozwija się inicjatywa członków instancji i aktywność, obniża się poziom kierownictwa, decyzyje są często jednostronne i pochopne, słabnie czujność wobec przejawów klikowości i łamania dyscypliny partyjnej.

Jedynie kolegiałność w pracy władz partyjnych może zapewnić prawidłowość decyzji, uchronić organizacje partyjne przed błędami i wypaczeniami, przed samowolą jednostek.

Zasada kolegiałności i demokracji wewnątrzpartyjnej wymaga, aby sekretarze komitetów partyjnych działali razem z członkami komitetów, aby razem z nimi naradzali się, aby słuchali uważnie krytyki aktywu, aby pobudzali jak najszerszą twórczą inicjatywę członków partii.

Na pracy wielu naszych terenowych instancji ciąży wciąż metoda zastępowania organów gospodarczych i państwowych zamiast politycznego nimi kierowania. Posługiwanie się administracyjnymi metodami zabija inicjatywę, sprowadza pracę do suchego wykonawstwa dyrektyw płynących z góry, do zastępowania rad narodowych, związków zawodowych itd. przez partię.

Przyczyny tych wypaczeń tkwią w niedojrzałości politycznej części naszego aktywu i w niezrozumieniu podstawowej prawdy, że rzeczą główną w działalności partyjnej jest polityczne kierownictwo, wychowywanie ludzi. A więc nie administrowanie i komendowanie, a wychowywanie polityczne, nie pokrzykiwanie a właściwy dobór ludzi, wkładanie kontroli wykonania — nie siedzenie za biurkiem i wydawanie dyrektyw, a rzetelna, głęboko przemyślana pomoc w mobilizowaniu mas do wykonania zadań stawianych przez partię.

W pracy naszych instancji partyjnych, aparatu partyjnego rozpleł się szkodliwa praktyka nadmiaru zebrań, gadulstwa, nadmiernej pisaniny i nadmiernej ilości sprawozdań. Ta kancelaryjno-biurokratyczna praktyka pożera olbrzymią część czasu i energii kierownictwa partyjnego — odrywa je od żywej organizatorskiej pracy w terenie.

Należy skończyć z nadmiarem posiedzeń, odpraw i zebrań, położyć kres bezpołudniowemu gadulstwu. Więcej czasu i troski poświęcać na pracę z ludźmi, którzy wprowadzają politykę partii w życie.

Należy również położyć kres potokowi zbędnych sprawozdań, zestawień statystycznych itd., których często żąda się od instancji partyjnych, te zaś z kolei żądają ich od przedsiębiorstw i organizacji społecznych. Zwiększa sprawozdawczość dotyczącą najistotniejszych spraw jest niezbędna, ale nadmierna liczba sprawozdań zamienia się w bezpołudniową pracę, obciąża dodatkowo tysiące pracowników i aktywistów związkowych, odrywając ich od zasadniczej działalności.

Jedynie żywa kontrola wykonania w terenie, jedynie konkretna pomoc dla podstawowych organizacji w ich codziennej pracy wśród mas — może być skutecznym środkiem ulepszenia kierownictwa partyjnego.

Problem właściwych metod kierownictwa partyjnego ze szczególną ostrością występuje w dziedzinie naszej pracy na wsi.

Najwięcej pomocy i opieki politycznej i organizacyjnej wymagają nasze organizacje wiejskie, stanowiące wciąż najsłabsze ogniwo partii. Nasze organizacje partyjne na tym dziś najważniejszym froncie walki klasowej są często zaniedbane, znajdując się pod ostrzałem kulaka i reakcyjnego kleru, zbierane są od akcji do akcji — słabo instruowane. Dlatego też często aktywność ich jest nikła, nie odgrywają one często kierowniczej roli na wsi, nie spełniają swych zadań jako czołowa siła wsi. Dlatego też rozbudowa szeregow partyjnych na wsi natrafia na tak poważne trudności.

KP często nie doceniają nieodzownej potrzeby systematycznej pomocy dla podstawowych organizacji w gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR. Pomoc KP docierała zazwyczaj do gromadzkiej organizacji tylko w czasie „akcji” — natomiast na co dzień zatrzymywała się na szczeblu gminy.

Kierownictwo KP organizacjami partyjnymi na wsi jest często oderwane od najżywczej potrzeb pracujących chłopów, od ich bolączek i trosk, od doniosłych spraw produkcji rolnej.

Abym organizacje partyjne mogły sprawować codziennie kierownictwo polityczne, aby powstawały nowe organizacje w gromadach, muszą one zaskarbić sobie zaufanie najszerszych mas chłopskich, otoczyć się bezpartyjnym aktywnym, stać się organizatorem chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej i lepsze zaspokajanie potrzeb wsi. W obliczu nowych zadań dokonanie przełomu w metodach kierowania podstawowymi organizacjami na wsi ze strony KP jest sprawą szczególną wagą.

Niezbędna jest szersza niż dotąd praktyczna pomoc kierownictwa aktywu powiatowego i wojewódzkiego, który winien często być na wsi, uczyć na miejscu członków partii jak prowadzić pracę partyjną, jak rozbudzać inicjatywę produkcyjną chłopów, wykorzystywać rezerwy w produkcji roślinnej i hodowlanej, oraz wnioski zmierzające do rozwoju tej produkcji, jak walczyć z wyzyskiem kulackim i wrogą agitacją, jak pozyskiwać wieś dla spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa opieki i pomocy dla wiejskich organizacji partyjnych nabiera wyjątkowego znaczenia w związku z zamierzoną likwidacją ognia gminnego i przeniesieniem ośrodka władzy ludowej na dół, do gromady.

KP będzie zobowiązany bezpośrednio obsługiwać gromadzkie organizacje partyjne — przyciągając do tego cały aparat partyjny i najcenniejszy aktyw partyjny dobrze obznajmiony ze sprawami wsi i posiadający umiejętność głębokiego przekonywania, gruntownego wyjaśniania linii partii.

Organizacjom partyjnym na wsi powinien spieszyć z coraz wydawniejszą pomocą robotniczy aktyw partyjny.

Pamiętajmy przede wszystkim o tym, że poza członkami gromadzkiej organizacji partyjnych, na wsi mieszka ok. 85 tysięcy członków partii — robotników zatrudnionych w przemyśle, z których blisko 1/3 to równocześnie rolnicy. Jest to wielka siła — rezerwa dotąd bardzo słabo uruchamiana, którą powinniśmy uruchomić do walki na froncie wiejskim.

Mamy za sobą doświadczenie pracy wielu tysięcy aktywistów robotniczych na wsi w okresie ważnych akcji gospodarczych, oraz przy rozbudowie spółdzielni produkcyjnych.

Mamy bogate doświadczenia ruchu łączności fabryk ze wsią, który winien być wszechstronnie rozwijany. Mamy piękne doświadczenia wspólnych rad aktywu i wspólnych plenarnych posiedzeń komitetów miejskich i wojewódzkich w Warszawie i Łodzi, poświęconych sprawie pomocy aktywu partyjnego z miast dla pracy partyjnej na wsi.

Doświadczenia te wskazują, że partia posiada poważne siły — liczny i zahartowany aktyw robotniczy, który skierowany na wieś, pod kierownictwem KP wniesie poważny wkład do walki o wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Doświadczenia wielkich kampanii politycznych wykazują, jak potężną siłę oddziaływania ideowo-politycznego potrafi rozwijać nasza partia, kiedy uruchomi wszystkie siły i środki propagandowe, zmobilizuje setki tysięcy członków partii do pracy agitacyjnej, skupi wokół siebie szeroki aktyw bezpartyjny, idąc do mas, by wyjaśniać im politykę partii i rządu.

Jednakże przejawy kampanijności, występujące w całej pracy partyjnej, szczególnie

ostro dają znać o sobie w propagandzie i agitacji. Weźmy pracę grup agitatorów. Obejmują one wg danych KW ponad 230 tysięcy towarzyszy, a w tym ok. 78 tysięcy stale pracujących na wsi. Trzeba jednak stwierdzić, że wskutek niedostatecznego i niesystematycznego kierowania pracą — większość grup agitatorów jest żywotna tylko w czasie wielkich akcji politycznych lub gospodarczych. W innych okresach wiele z nich jest niemal bezczynnych. Kampanijność w pracy masowo — politycznej prowadzi nieuchronnie do zubożenia i spłylenia agitacji, jest przeszkodą w utrwalaniu osiągnięć politycznych, uzyskanych w toku wielkich kampanii.

W rozmieszczeniu sił i środków naszej propagandy występuje poważne zaniedbanie wielu terenów zwłaszcza na wsi. Są gminy wiejskie, gdzie od miesięcy nie prowadzi się pracy agitacyjnej, nie zbiera agitatorów, gdzie słabo dochodzi prasa, nie ma radia, do rzadkości należy przyjazd kina objazdowego. Konieczność skupienia sił właśnie na tych zapomnianych terenach, udzielenia im zwiększonej pomocy — musi znaleźć wyraz w pracy instancji partyjnych i społecznych, oraz instytucji kulturalno-oświatowych.

Propaganda i agitacja partyjna nie przejawia jeszcze dostatecznej ofensywności, nie dość gruntownie i uporczywie zwalcza pozostałości burżuazyjnej ideologii w poglądach i postępowaniu ludzi, jednocześnie zaś nie prowadzi z należytą ostrością i bojowością, z należytą pasją walki z wrogimi poglądami, rozsiewanymi przez imperialistyczne ośrodki propagandowe i ich agencje wewnątrz kraju.

Szczególnie poważnym brakiem naszej pracy masowo-politycznej jest to, że nie wskazuje ona dostatecznie mocno, przekonywająco na związek między codziennymi praktycznymi zadaniami, a programowymi założeniami partii. Wprawdzie ostatnio w wielu naszych gazetach i w ustnej agitacji, podjęto walkę przeciwko wąskiemu praktycyzmowi i jednostronności, starając się głębiej wyjaśnić zasadnicze problemy polityczne i gospodarcze naszego życia. Jednakże osiągnięcia te nie mogą być uznane za wystarczające ani też nie stały się jeszcze udziałem wszystkich ośrodków propagandy.

Zapomina się o tym, że agitacja partyjna winna być formą żywej rozmowy między partią a masami. Jest niemało takich artykułów w gazetach, audycji radiowych, przemówień propagandystów, od których wieje nuda i szablon, chociaż dla każdego jest jasne, że nie ma gorszej propagandy niż propaganda nudna. Walka o to, by propaganda nasza stała się bardziej żywa, lepiej dostosowana do potrzeb i zainteresowań słuchaczy i czytelników, nie powinna ustać ani na chwilę.

Większą uwagę trzeba zwrócić na język naszej propagandy. Jest on często suchy, przeładowany abstrakcyjnymi określeniami, bezbarwny, przypomina raczej styl urzędowych okólników, aniżeli żywą mowę propagandy. Ubóstwo i skostnienie języka w artykułach i przemówieniach wielu naszych propagandystów jest wyrazem oderwania się od mas, administracyjno — biurokratycznego pojmowania zadań propagandy. Literaci, publicyści, działacze społeczni winni podjąć zdecydowaną walkę przeciwko zubożeniu i wykoślawianiu polszczyzny, o wydobycie w całość pełni bogactwa i barwności naszego przepięknego języka ojczystego, który chwytą za serca, gdy jest przepełniony gorącym uczuciem i wielką ideą.

Niedostateczne kierowanie sprawami propagandy i agitacji przez instancje partyjne występuje szczególnie jaskrawo w dziedzinie prasy. Wiele komitetów wojewódzkich nie docenia faktu, że prasa jest jednym z głównych narzędzi politycznego działania partii i nie kieruje prasą w sposób należyty.

W wielu organizacjach sprawy propagandy i agitacji partyjnej traktowane są jako wydzielone, resortowe sprawy powołanych do tego wydziałów, zamiast uczynić z nich codzienną sprawę całego aktywu partyjnego.

Każdy aktywista naszej partii, a szczególnie każdy kierowniczy działacz partii, wtedy jest rzeczywistym działaczem, jeśli sam bierze czynny i bezpośredni udział w agitacji wśród mas, jeśli w swych wystąpieniach na zebraniach partyjnych, na łamach prasy i wśród bezpartyjnych ludzi pracy wyjaśnia politykę naszej partii, odpowiada na pytania ludności, uważnie przysłuchuje się wnioskowi i krytyce płynącej od dołu.

Powinniśmy postawić sobie zadanie, aby czynnym agitatorem, przewodnikiem linii partii do mas stał się każdy członek naszej partii, aby zagrzewał zarówno swym przykładem, jak i gorącym słowem agitatora lud pracujący do walki o zwycięstwo naszej sprawy.

Dla umocnienia więzi partii z masami doniosłe znaczenie ma systematyczna praca i kierownictwo partyjne z szerokimi bezpartyjnymi organizacjami ludu pracującego. Szczególną uwagę winniśmy skupić przede wszystkim na pracy partii wśród młodzieży.

Mamy zdrową i piękną młodzież, której przewodzi Związek Młodzieży Polskiej, liczący przeszło milion 700 tysięcy członków. W ciągu ostatnich 5 lat liczba członków ZMP wzrosła trzykrotnie. Pod przewodnictwem ZMP młodzież podejmowała wiele śmiałych i twórczych wysiłków dla podniesienia produkcji w naszym przemyśle, rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wykazywała dużo cennej inicjatywy w walce o usprawnienie

nie działalności wielu zakładów pracy i instytucji, polepszenie życia wsi, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

ZMP rozbudzał wśród kształcącej się młodzieży żądzę do osiągania dobrych wyników w nauce, mobilizował młodzież do pójścia na wezwanie partii i rządu na trudne i odpowiedzialne odcinki pracy. Przy wszystkich ważnych zadaniach politycznych i gospodarczych wysuwających się w naszej pracy i walce, partia zawsze mogła liczyć na pomoc, poparcie, ofiarę i twórczy wysiłek naszej przodującej młodzieży.

Młodzież gorąco odezwała się na hasła IX Plenum. ZMP od października wzrosł o 250 tysięcy członków.

ZMP udzielał partii niemałej pomocy w rozwijaniu pracy politycznej i kulturalno-oświatowej wśród ludności. Młodzieżowe zespoły artystyczne na wsi i w mieście niosły w masę piękno polskiej sztuki ludowej, rewolucyjną siłę robotniczych pieśni, zagrzewały do walki i pracy, umilały ludziom pracy chwile ich odpoczynku.

Nasze instancje i organizacje partyjne często nie doceniają roli najbliższego pomocnika partii, jakim jest ZMP, w którego szeregach wychowują się setki tysięcy budowniczych Polski Ludowej, wiele tysięcy przyszłych odpowiedzialnych pracowników gospodarczych, społecznych i państwowych, dziesiątki tysięcy przyszłych członków partii.

Opleka instancji partyjnych nad rozwojem kadry ZMP jest wybitnie niedostateczna. Zbyt mało aktywno ZMP włącza się do partyjnego szkolenia ideologicznego. Wiele naszych instancji nie uwzględnia w dostatecznej mierze trudności i potrzeb aktywistów ZMP-owskich, nie zawsze w porę potrafi im pomóc i uchronić ich przed potknięciami.

Zbyt mała i niesystematyczna jest pomoc ze strony pracowników naszej propagandy partyjnej, wykładowców, prelegentów dla pracy ideologicznej wśród młodzieży, zbyt mała pomoc otrzymuje młodzież również od naszych literatów, publicystów, artystów, pracowników nauki i kultury.

Ożywić pracę kół ZMP, pogłębić pracę ideowo — wychowawczą w ZMP, zwiększyć siłę oddziaływania ZMP na całą młodzież — oto jedno z naczelnych i najbardziej odpowiedzialnych zadań.

Kierownictwo związkami zawodowymi należy do najbardziej zaniedbanych odcinków pracy partyjnej.

Mimo wzrostu aktywności związków zawodowych zwłaszcza w dziedzinie organizowania współzawodnictwa pracy oraz pracy kulturalnej i sportowej — działalność związków zawodowych obciążona jest szeregiem poważnych braków i zaniedbań. Kierowanie współzawodnictwem socjalistycznym jest jeszcze w poważnym stopniu formalne, mechaniczne, akcyjne — nie oparte na rozbudowaniu oddolnej inicjatywy i na zorganizowaniu upowszechnianiu przodujących metod pracy.

Koncentrując swe wysiłki na rozwijaniu aktywności produkcyjnej mas, związki zawodowe często zaniedbywały żywotne sprawy bytowe, socjalne, sprawy ochrony pracy, nie zawsze potrafiły wykorzystać swoje uprawnienia dla poprawy położenia załóg. Niedostateczna jest także aktywność związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas, podnoszenia świadomości klasy robotniczej, jako gospodarza kraju, krzewienia socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Przed członkami partii w związkach zawodowych stają dziś szczególnie ważne zadania, wynikające z naszego hasła przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas:

1. Wszechstronnie rozwijać twórczą inicjatywę produkcyjną klasy robotniczej, rozszerzać ruch nowatorów i racjonalizatorów, organizować współzawodnictwo pracy, jako dźwignię wzrostu wydajności pracy — podstawy budownictwa socjalistycznego.

2. Dokonać zwrotu w całej pracy związkowej, w celu poświęcenia należytej uwagi codziennej trosce o poprawę bytu załóg, o lepsze warunki pracy, o ściśle przestrzeganie podstawowstwa pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej.

3. Ożywić pracę związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas i rozwijania działalności kulturalno — oświatowej, sportowej i turystycznej.

4. Wciągnąć szeroko aktyw związkowy do codziennej pracy nad umocnieniem sojuszu robotniczo — chłopskiego, do udziału w ruchu łączności fabryk ze wsią, do stałej pracy z robotnikami mieszkającymi na wsi.

5. Przenieść punkt ciężkości całej pracy związków zawodowych do zakładów, powiazać zarządy związków z radami zakładowymi i licznym aktywnym robotniczym, ogarnąć przynależnością do związków około miliona robotników i pracowników, pozostających jeszcze poza związkami.

Związki zawodowe mogą i powinny stać się wielką szkołą socjalizmu, rezerwuarem licznego aktywu robotniczego, z którego partia czerpać będzie nowe kadry i przez które wiążąc się będzie coraz bliżej z masami. Niezbędny jest przełom w stosunku instancji partyjnych od góry do dołu, do pracy w związkach zawodowych, zwrot w stronę systematyczne-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dokończenie referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierutę

(Dokończenie ze str. 3)

go kierownictwa związkami przez członków partii w związkach, przez zespoły partyjne. Niezbędny jest zwrot w stronę ożywienia, u-bojowania całej pracy związków, walki z biurokratycznymi skłonnościami i podniesienia autorytetu organizacji związkowych wśród najszerszych mas.

Wnioski

W dziedzinie politycznej i organizacyjnej umacniania naszej partii stoją przed nami następujące zadania:

1. wzmacniać ze wszelkich sił partii jako przewodnika klasy robotniczej i narodu w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy naszej władzy ludowej, najważniejszej dźwigni budownictwa socjalizmu;
2. wzmacniać ideologicznie siłę partii, jej jedność i zwartość, podnosić poziom marksistowsko-leninowskiego uzbrojenia kadr partyjnych, walczyć z wszelkimi przejawami oportunistycznych i sekiularskich wypaczeń linii partii, tępić tolerancyjny stosunek do biurokratyzmu w aparacie partyjnym, w organizacjach masowych i aparacie państwowym;
3. systematycznie umacniać jakościowo organizację partyjną i ulepszać jej skład, szczególnie uwagę zwrócić na wzmocnienie trzonu robotniczego partii oraz na rozbudowę naszych organizacji na wsi, wśród mało i średniorolnych chłopów;
4. rozstawić i przygotować kadry, siły partyjne, nasze transmisje masowe tak, aby wzmocnić pracę polityczno-masową i organizacyjną na wsi: w POM-ach, PGR-ach, we wszystkich działach spółdzielczości wiejskiej i wśród chłopstwa, gospodarującego indywidualnie;
5. skupić wokół partii przodujący aktyw społeczny wsi, aby w oparciu o ten aktyw wyłuszczyć najszerszym masom chłopów cele polityki partii i rządu, wzywać masy chłopskie do poparcia i wprowadzenia w życie wskazań partii i uchwał rządu, zmierzających do szybkiego podniesienia produkcji rolniczej;
6. usprawnić pracę rad narodowych i innych organów władzy państwowej w terenie, a w szczególności organów obsługujących potrzeby rolnictwa — przez ściślejsze związanie ich ze wsią, z aktywem chłopskim, dopomóc tym organom w skoncentrowaniu się na żywotnych aktualnych potrzebach produkcyjnych chłopstwa pracującego, zasilić te organy kadrami przez skierowanie do nich najlepszych i doświadczonych organizatorów;

7. nieustannie ulepszać metody kierownictwa partyjnego, kładąc główny nacisk na prawidłowy dobór kadr i kontrolę wykonania, rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną, zapewnić pełną swobodę krytyki i samokrytyki, szczególnie krytyki oddolnej, ściśle przestrzegać zasad kolegiałości kierownictwa, walczyć bezwzględnie z kancelaryjno-biurokratycznymi wypaczeniami i okazywać codzienną, konkretną pomoc podstawowym organizacjom partyjnym;

8. szerzej rozwinąć ofensywną propagandę i agitację, demaskującą prawdziwe oblicze wroga klasowego i imperializmu, podnieść jej poziom, zwalczać schematyzm i szablonowość w propagandzie, wnikliwie nawiązywać do żywych problemów terenu, czujnie reagować na potrzeby i nastroje mas, umacniać więź partii z masami pracującymi;

9. prawidłowo kierować politycznie ZMP, związkami zawodowymi i innymi organizacjami masowymi, podnosić ich autorytet, rozwijać ich samodzielną inicjatywę, pobudzać ich aktywność i podnosić ich rolę w mobilizowaniu mas w szeregach Frontu Narodowego do walki o pokój, o zwycięskie zakończenie Planu 6-letniego, o podniesienie rolnictwa i szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi;

10. ani na chwilę nie ustawać w budzeniu czujności mas wobec kłosa wrogów ludu i agentur imperialistycznych, otaczać opieką i podnosić poziom polityczny organów bezpieczeństwa, wzmacniać w całym aparacie państwa poczucie praworządności i troskę o zacieśnienie więzi z masami, budzić wśród mas serdeczne uczucia łączności z naszym Wojskiem Ludowym, ze wszelkich sił umacniać siły naszego państwa ludowego, wzmacniać gorące uczucia przyjaźni i solidarności międzynarodowej ze Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, ze wszystkimi siłami pokoju i postępu w całym świecie.

W naszych wysiłkach nad umacnianiem szeregów partii i podnoszeniem jej kierowniczej roli we wszystkich dziedzinach życia na-

szego kraju będziemy jak najszerszej czerpać z historycznych doświadczeń KPZR, przodującej partii światowego ruchu robotniczego.

Towarzysze!

Mamy jasno nakreślone cele i zadania na najbliższe lata. Mamy jasno wytykniętą drogę, która prowadzi do szybszego wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencji. Mamy dosyć środków i dźwigni, aby osiągnąć w ciągu najbliższych 2 lat wzrost płac realnych robotników i pracowników oraz dochodów chłopów pracujących o 15—20 proc.

Aby zrealizować to zadanie musimy zdecydowanie zerwać z dotychczasowym zaniechaniem walki o wzrost produkcji rolnej, musimy uruchomić cały potężny arsenał środków, jakimi dysponuje nasz przemysł, wszystkie ognia naszego ludowego państwa, aktyw Frontu Narodowego i całą naszą partię — dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla szybkiego podźwignięcia rolnictwa, aby dać ludziom pracy więcej mięsa i tłuszczów, więcej mleka i cukru, więcej surowców dla naszego przemysłu artykułów masowego spożycia.

Aby to osiągnąć, musimy wielokrotnie zwiększyć aktywność wielomilionowych mas w mieście i na wsi, aktywność produkcyjną i polityczną, społeczną i kulturalną — tylko w ten sposób wygramy tę wielką bitwę.

Wygranie tej bitwy o zboże i hodowlę — przy równoczesnym dalszym rozwoju naszego przemysłu — zbliży nas znacznie do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Dzięki tym osiągnięciom wzmocnimy cały oboz pokoju i socjalizmu.

Najserdeczniejsze uczucia czel i miłość żywymy w swych sercach dla wszystkich bojowników o sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego Polski, którzy z niepróbną żarliwością każdą chwilę swego życia oddawali dla zwycięstwa sprawy wolności i socjalizmu.

W imię tej samej świętej sprawy obficie zrosili naszą ziemię swą krwią serdecznych żołnierze radziecy, łamiąc grzbiet hitlerowskiej bestii, niosąc wolność naszemu narodowi.

Pogłębiać i umacniać więc będziemy złotą nie wspólnych tradycji wolnościowych i postępowych, które łączą na przestrzeni historii nasz naród z narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Łączyć się to musi z karczowaniem złych tradycji szlachacko-magnackiego a potem obszarniczego-kapitalistycznego ucisku w stosunku do naszych braci — Ukraińców i Białorusinów. Dlatego łączymy się w uczuciach przyjaźni i solidar-

ności z narodem ukraińskim i rosyjskim w obchodzie jubileuszu 300-lecia wyzwolenia walki narodu ukraińskiego i jego zespolenia z bratnim narodem rosyjskim.

Dziś w Polsce Ludowej miliony członków partii i bezpartyjnych budują nowe życie w trosce o coraz piękniejszą przyszłość człowieka pracy, o radosne dzieciństwo naszych dzieci, o spokojną starość naszych ojców i matek.

Czyniąc wielki krok naprzód do pełnego zwycięstwa socjalizmu, spełniamy marzenia najlepszych, najświetlejszych w naszych dziejach Polaków. Przekuwając w czyn promienne marzenia kilku pokoleń polskich rewolucjonistów, najlepszy składamy im hołd.

II Zjazd naszej partii rozpoczął swe obrady w 60-tą rocznicę I Zjazdu SDKPiL — partii, która wysoko podniosła w Polsce sztandar walki o socjalizm, sztandar niezłomnego braterstwa z bohaterami proletariatem Rosji, sztandar solidarności z całą międzynarodową klasą robotniczą.

Towarzysze! Czynimy wszystko, aby podnieść świadomość i aktywność milionów robotników i chłopów, rozpalamy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania, ofiarności na rzecz budowy socjalizmu, którego celem jest podniesienie dobrobytu i kultury całego narodu!

Proklamując ogólnonarodową walkę o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, umacniając przyjaźń i braterstwo z narodami Kraju Rad — kraju zwycięskiego socjalizmu, najlepiej służymy sprawie pokoju i rozkwitu naszej Ojczyzny.

— Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! (długotrwałe oklaski).

— Niech żyje niezłomna solidarność całego obozu pokoju! (huczne oklaski).

— Niech żyje przewodniczka całej postępowej ludzkości — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! (długotrwała owacja).

— Niech żyje i hartuje się w walce nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! (długo niemiłkająca owacja).

— Niech żyje naród polski i Polska Rzeczpospolita Ludowa! (długo niemiłkająca owacja).

— Pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina naprzód do nowych zwycięstw!

(Długotrwała manifestacja. Okrzyki z sali: „Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut!”, „Komitet Centralny naszej partii niech żyje!”)

(Dokończenie ze str. 1)

Wytrwała praca uświadamiająca, prowadzona przez organizację partyjną wśród robotników krakowskich, przyczyniła się do lepszego zrozumienia przez nich tej podstawowej prawdy, że szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy trzeba wywalczyć i wypracować — stwierdza kolejni mówcy, gdy stwierdza, że dzięki tej aktywności budowa, na której pracuje, wykonała ostatnio plan w 117,4 proc., podczas gdy dawniej plan był tylko nieznacznie przekraczany.

Józef Bek zarzuca dzielnicowemu komitetowi partii w Krakowie, że koncentrując uwagę głównie na kluczowych obiektach, zbyt mało pomocy udziela organizacjom partyjnym w mniejszych zakładach pracy. Ten z górą 50-letni murarz, który wykonuje obecnie 250 proc. normy, zapewnia, że jeszcze bardziej podnieśli swą wydajność i wraz z całą krakowską klasą robotniczą, z całą energią walczyć będzie o realizację wskazań partii w sprawie szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi. Serdeczny okrzyk, wznieśli przy tym Józef Bek i Bolesław Bieruta — gorąco podchwytując wszyscy zebrani.

Długotrwałe oklaski, którym II Zjazd wita członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, powtarzają się wielokrotnie w czasie przemówienia.

Po końcowych słowach mówcy długo nie milną owacje na cześć ludowego Wojska Polskiego i jego bohatera, skiego dowódcy.

Następny mówca — Jan Kocot, przodujący maszynista kolejowy (węzła Białogard, woj. koszalińskiego), na licznych przykładach wskazuje, jak

Dyskusja w trzecim dniu obrad

podstawowa organizacja partyjna, dzięki żywej działalności polityczno-wychowawczej stała się istotnym organizatorem sukcesów produkcyjnych zakładów.

W dużym stopniu dzięki opiece i pomocy organizacji partyjnej Kocot zdołał przejechać na swym parowozie bez remontu głównego z górą 482 tys. km i zaoszczędzić ponad 1.000 ton węgla. Zobowiązał się on przekroczyć do połowy kwietnia br. 500 tys. km i nadal pracować na swym parowozie bez remontu.

Kolejarze węzła Białogard widzą jednakże szereg niedomagań i takich, jak dostarczanie do parowozowni — wbrew wymogom oszczędzania — wyłącznie wysokich gatunków węgla, niewłaściwa organizacja remontów parowozów itp.

Kocot omawia dotychczasową pracę ekip łączności miasta z wsią na terenie swego węzła, podkreślając, że wytyczne sprawozdania KC PZPR staną się dla kolejarzy białogardzkich poważną pomocą w dalszym zacieśnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Gerhard Skok — przewodniczący Zarządu Woj. ZMP w Olsztynie, ilustruje szybki rozwój gospodarczy Warmii i Mazur. Podczas gdy w 1949 roku były w woj. olsztyńskim 43 czynne zakłady przemysłowe, to w 1953 roku liczba zakładów wzrosła do 460. Mówca podkreśla wielką rolę organizacji partyjnych w walce o umocnienie praworządności ludowej oraz zespolenie Ziemi Odzyskanych z macierzą.

Nawiązując do słów referatu Bolesława Bierutę o wielkim wkładzie ludności autochtonicznej w dzieło zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, propagandy marksizmu, pro-

G. Skok wskazuje na stale rosnącą aktywizację polityczną szerokiej mas ludu pracy Warmii i Mazur. Przejawia się to zwłaszcza po uchwałach IX Plenum. Wzrasta w woj. olsztyńskim produkcja przemysłowa, chłop rozwija hodowlę, przybywają nowi osadnicy, ludność rdzenna i osadnicy tworzą coraz lepiej pracujące kolektywy.

Gerhard Skok krytykuje niewłaściwą pracę organów propagandy, która działa w oderwaniu od problemów terenowej. Również za niedostateczną uważa mówca opiekę Min. Oświaty i Władz terenowych nad młodymi nauczycielami. W wielu wypadkach rady narodowe niedostatecznie troszczą się o warunki bytowe nauczycieli.

Mówca wyraża przekonanie, że organizacje partyjne powinny młodym członkom i kandydatom partii zlecać konkretne zadania w ZMP.

Adam Schaff — dyrektor Instytutu Nauk Społecznych przeprowadza krytyczną ocenę sytuacji w naukach społecznych i omawia najważniejsze zadania, jakie stawia partia przed tymi naukami, stanowiącymi ważny czynnik w umacnianiu i rozwoju frontu ideologicznego.

Marksiizm dominuje obecnie u nas w naukach społecznych — stwierdza mówca. — Obok coraz liczniejszej młodej kadry, nauka marksistowska przyciągnęła już wielu starszych naukowców.

Najważniejszym zadaniem dla nauki — jak podkreśla Adam Schaff — jest zacieśnienie związku z praktyką, a w szczególności z zadaniami stawianymi obecnie przez partię.

Ważnymi zadaniami nauki społecznych są: rozszerzenie propagandy marksizmu, pro-

wadzenie dalszej skuteczniejszej walki z wrogimi ideologiami i pomoc dla nauk szczegółowych w opracowywaniu przede wszystkim zagadnień metodologicznych.

Omawiając w zakończeniu potrzebę rozszerzenia pomocy partii dla nauki, mówca zwraca szczególną uwagę na konieczność rozwinięcia krytyki działalności naukowej w prasie partyjnej.

Imponujący dorobek przodującej Spółdzielni Produkcyjnej Wilczków, pow. Środa Śląska, w woj. wrocławskim przedstawiła jej przewodnicząca — Jan Sendek, podkreślając, że znaczną część sukcesów w rozwoju gospodarki zespołowej, w podnoszeniu materialnych i kulturalnych warunków bytu członków, zawdzięcza Wilczków organizacji partyjnej, która wypracowała właściwe metody politycznego kierowania pracą spółdzielni. Spółdzielcy z Wilczkowa zdołali uporać się z zaciętym oponentem wroga klasowego, który w swojej nienawiści do chłopstwa małorolnego posunął się aż do zamordowania jednego z najaktywniejszych założycieli spółdzielni.

Prawidłowe rozmieszczenie grup partyjnych w poszczególnych brygadach, stałe analizowanie najistotniejszych spraw spółdzielni na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej zdecydowały o stałym wzroście plonów, o szerokiej rozbudowie zabudowań gospodarczych i obiektów społecznych.

Zatwierdzony przez zarząd spółdzielni plan na lata 1954 i 1955 uwzględnia m. in. w szerokim stopniu dalszą rozbudowę takich urządzeń, jak: żłobki dla dzieci spółdzielców, placówki usługowe, świetlice itp.

Jan Sendek domaga się od Ministerstwa Rolnictwa uregulowania sprawy zaopatrzenia spółdzielni w części zamienne do maszyn rolniczych i inne potrzebne materiały.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej II Zjazdu PZPR składał ADAM DOLIŃSKI. Ogółem na II Zjazd wybrano 1277 delegatów, co odpowiada liczbie 1278 216 członków i kandydatów na dzień 31 stycznia br. Na Zjeździe obecnych jest 1268 delegatów, 9 nieobecnych — usprawiedliwionych.

Po sprawdzeniu mandatów komisja ustaliła, że wybory delegatów odbyły się zgodnie ze statutem i uchwałą KC, wszystkie mandaty delegatów są ważne, Zjazd obraduje prawomocnie.

Ostatnim mówcą przed przerwą obiadową jest — serdecznie witany członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, FRANCISZEK JÓZWIĄK-WITOLD.

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął członek KC PZPR, WIKTOR KŁOŚIEWICZ, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na wstępie delegaci jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu, złożone w czasie przedpołudniowych obrad.

Przemówienie powitalne wygłasza — witany oklaskami — przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, członek prezydium KPCZ — WACŁAW KOPECKY. W imieniu swej partii i całego ludu pracującego Czechosłowacji przekazuje na Zjazdowi gorące pozdrowienia. Omówił on najważniejsze problemy, które rozwiązuje pomyślnie oba

bratnie narody w walce o zbudowanie socjalizmu i umocnienie pokoju. Wzniesiony przez W. Kopeckego okrzyk na cześć braterstwa, przyjaźni i współpracy między narodami polskim i czechosłowackim, zebrani przyjmują długotrwałą owacją.

Serdecznie witają delegaci przemówienie powitalne członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch — RUGGERO GRIECO. Zapałem mówi on o prowadzonej pod przewodnictwem partii walce patriotów włoskich przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryżem, przeciwko tzw. armii europejskiej. Gdy Ruggero Grieco kończy przemówienie, z sali pada okrzyk na cześć KP Włoch i Palmiro Togliattiego.

JAN SZYDLAK, sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Stalino-grodzie omawia osiągnięcia stalino-grodzkiej organizacji partyjnej w pracy masowo-politycznej, a głównie — w popularyzacji uchwał IX Plenum oraz wyników konferencji berlińskiej wśród załóg robotniczych Śląska. Istnieje jednak dotychczas zbyt duża dysproporcja między stanem pracy masowo-politycznej w mieście i na wsi. Organizacja stalino-grodzka nie potrafiła przestawić się w stopniu zadowalającym na pracę na wsi, by udzielać chłopom pracującym takiej pomocy jaką powinni obecnie otrzymać.

Cześć swego przemówienia poświęca mówca krytyce pracy Ministerstwa Kultury i Sztuki, m. in. za to, że nie pomogło w otwarciu Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, domu kultury w Dąbrowie Górniczej i teatru w Sosnowcu. Mówca krytycznie ustosunkowuje się również do pracy Wydziału Kultury KC PZPR.

(Dalszy ciąg sprawozdania z trzeciego dnia obrad podamy w numerze jutrzejszym.)

Powitalne przemówienia na II Zjeździe PZPR

Wiceprzewodniczący

Naczelnego Komitetu Wykonawczego
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Stefan Ignar

II Zjazd partii skupia uwagę całego narodu polskiego. Już od czterech przeszło miesięcy, kiedy IX Plenum KC postanowiło go zwołać i wydało tezy zjazdowe, żyjemy wszyscy zagadnieniami II Zjazdu. Tezy IX Plenum stały się przedmiotem ogólnonarodowej dyskusji i wytycznymi dla władz państwowych, dla robotników, chłopów i inteligencji w pracy nad podniesieniem produkcji, poprawieniem warunków bytowych i kulturalnych oraz w rozwijaniu socjalistycznych form gospodarki rolnej.

Nie ulega wątpliwości, że uchwały Zjazdu jeszcze o wiele silniej wzmożą to ożywienie i wywrą wielki i długotrwały wpływ na rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dając konkretny program działania klasie robotniczej i całemu narodowi w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalno-socjalnego. II Zjazd partii ma znaczenie międzynarodowe dla umocnienia siły obozu pokoju.

Władze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i szeregi członków naszego stronnictwa, mało i średniorolni chłopcy witają II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z pełnym zrozumieniem ogólnonarodowej wagi waszych obrad. Swój stosunek do II Zjazdu PZPR wyrazili członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, tak indywidualni chłopcy, jak i ZSL-owcy spółdzielcy, przez podjęcie wraz z chłopami PZPR-owcami i bezpartyjnymi licznymi zobowiązań produkcyjnych, społecznych i kulturalnych, z których wiele już zostało wykonanych.

Partia robotnicza przez cały okres swej działalności twarzą stoł na stanowisku sojuszu robotniczo-chłopskiego, konsekwentnie zwalczając wszelkie zakusy, zmierzające do rozluźnienia łączności klasy robotniczej z masami pracujących chłopów.

PZPR pomagała ruchowi ludowemu oczyścić się od ciemnych obszarowo-kulackich klik, które od dawna zagłębiały się u nas, usiłowały pociągnąć za sobą chwytne elementy spośród chłopów do walki przeciwko władzy ludowej i interesom naszej Ojczyzny.

Pod kierownictwem partii robotniczej wykonane zostało całkowite wywłaszczenie obszarników bez odszkodowania — jedno z zasadniczych zadań mas chłopskich, które wreszcie otrzymały ziemię, na której od wieków pracowały dla państwa.

Dzięki wyzwoleniu przez Armię Czerwoną i obaleniu pod kierownictwem partii robotniczej władzy burżuazji, pracujący chłopcy mają dziś współudział w rządzeniu państwem, od Sejmu poczynając, a na gminnej radzie narodowej kończąc.

Zapowiedziane powołanie rad gromadzkich i wybory do rad jeszcze bardziej rozszerzą udział mas chłopskich w sprawowaniu władzy.

Pod kierownictwem i z inicjatywy partii zostało prawie w 100 proc. zrealizowane kształcenie na wsi w wysoko zorganizowanych 7-klasowych szkołach podstawowych. Zlikwidowany został analfabetyzm, założono we wszystkich gminach biblioteki oraz 23 000 gromadzkich punktów bibliotecznych. Wiele otrzymuje miliony książek i gazet, radio doprowadzono do 12 000 gromad, setki tysięcy chłopskich dzieci kształcą się w szkołach średnich, a dziesiątki tysięcy w szkołach wyższych.

Tak więc trzy podstawowe hasła, o które walczyli chłopcy w radykalnym ruchu ludowym: ziemia, władza, oświata dla ludu zostały urzeczywistnione w Polsce Ludowej pod kierownictwem partii robotniczej. (oklaski).

Głównym zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które skupia w swoich szeregach przodującą część średniorolnych i małorolnych chłopów, jest szerzenie na wsi jak najlepszego rozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego i czynnego ich udziału w umacnianiu państwa ludowego, rozwijaniu postępu w rolnictwie, tworzeniu nowego, doskonałego ustroju rolnego, aby stosować nową technikę w celu osiągnięcia dobrobytu i wysokiej kultury na wsi.

W ciągu minionego 10-lecia Stronnictwo Ludowe wypełniało swoją rolę, współdziałając z partią robotniczą w wyzwoleniu naszej Ojczyzny, w obaleniu panowania obszarnictwa i burżuazji, w przeprowadzeniu reformy rolnej, w odbudowie i uprzemysłowieniu naszego kraju. I obecnie nasz udział w podnoszeniu poziomu gospodarstw małorolnych i średniorolnych oraz ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest bardzo żywy. Dowodem tego jest inicjatywa wielu naszych kół gromadzkich w uruchamianiu rezerwy drobnotowarowej gospodarki, liczny zastęp przodujących w produkcji indywidualnych chłopów i kobiet ZSL-owców oraz 30 tys. naszych członków w spółdzielniach produkcyjnych, którzy pociągali za sobą wielu chłopów bezpartyjnych.

Dzięki zwycięstwu ludu pracującego, pod przewodnictwem klasy robotniczej i dzięki przykładowi i pomocy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stronnictwo nasze, opierając się na antykapitalistycznych tradycjach ruchu ludowego, dojrzało do roli współczestnika w budownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie wyzyskiwaczy; dojrzało do roli współczestnika w budowie socjalizmu na wsi. Jest to nowy, wyższy etap ideologicznego rozwoju ruchu ludowego.

„Nowy ruch ludowy — powiedział Bolesław Bierut w swoim referacie o istocie sojuszu robotniczo-chłopskiego — może spełniać swoją społeczno-rewolucyjną rolę tylko jako ściśle zwarta ideologicznie z całością przemian rewolucyjnych w procesie budownictwa socjalistycznego część ogólna ruchu, którym kieruje klasa robotnicza — czołowa siła socjalizmu.”

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest szczególnie ważny dla mas małorolnych i średniorolnych chłopów, ponieważ jedną z głównych spraw o bradach jest podniesienie produkcji rolnej i przebudowa ustroju na wsi. Tezy rolnicze na II Zjazd partii poruszyły szerokie masy chłopskie. Zadania znacznego podniesienia produkcji rolnej w latach 1954—1955, duża pomoc państwa dla pracujących chłopów, która już zaczęła docierać do wsi, szczególnie w dziedzinie hodowli, przyczyniła się do politycznej i gospodarczej aktywizacji wsi. Uchwała Rady Ministrów o rozwoju hodowli i pierwszej wielka uchwała o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — stanowią bardzo poważny krok w zwiększeniu pomocy państwa i klasy robotniczej dla wsi.

Członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wraz z masami pracujących chłopów z zapałem witają II Zjazd partii ze względów patriotycznych.

W okresie pierwszego 10-lecia Polska zajęła poczesne miejsce wśród przodujących ludzkością krajów socjalizmu i demokracji ludowej, którym przewodzi Związek Radziecki. Polska wydziwniła się ze stałą ubóstwa i zacofania gospodarczo-kulturalnego do rzędu krajów uprzemysłowionych i

oświeconych. W rolnictwie w coraz szybszym tempie rozwija się mechanizacja i elektryfikacja. Tak szybki rozwój gospodarczy i kulturalny mogliśmy osiągnąć dzięki bezinteresownej pomocy rządu ZSRR i narodów radzieckich. Wyprzedziliśmy już szereg krajów kapitalistycznych, za którymi dawniej staliśmy daleko w tyle. Otwarta jest dla nas droga do dalszego szybkiego rozwoju. Wszystkie narodowe sukcesy związane są z działalnością Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z jej kierownictwem i śmiałyimi decyzjami.

II Zjazd PZPR dokonuje podsumowania zdobyczy całego narodu, radzi i decyduje o usunięciu braków i zaniedbań, opracowuje program dalszego rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

W imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego, organizacji terenowych i członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego składam braterskie życzenia II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby wasze obrady dały jak najwięcej klasie robotniczej, pracującym chłopom i całemu naszemu narodowi. Możecie być pewni, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe dołoży wszystkich sił przy wcielaniu w życie uchwał II Zjazdu dotyczących rozwoju naszej Ojczyzny, a szczególnie wzmożni swą działalność w dziedzinie rozwoju rolnictwa i przebudowy wsi.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa! (Oklaski, okrzyki: Niech żyje!)

Członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji

Raymond Guyot

DRODZY TOWARZYSZE!

Przynoszę II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej braterskie, najgorętsze pozdrowienia od Komitetu Centralnego naszej partii i jego sekretarza generalnego, towarzysza Maurice Thoreza. (oklaski.) Słowa moje wyrażają jednocześnie głęboką uczucia, jakie naród francuski żywi wobec narodu polskiego z którym związany jest od wieków trwałą i mocną przyjaźnią. Słowa, w których nasz Przewodniczący, towarzysz Bolesław Bierut potwierdził w wygłoszonym referacie pilną potrzebę i doniosłość sojuszu polsko-francuskiego, zapadła głęboko w serce narodu francuskiego. Jeszcze żywiej odczuwamy te raz wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na francuskich komunistach i obrońcach pokoju.

W historii naszej nie było takiego okresu, w którym nasze dwa narody znajdowałyby się we wrogich obozach; natomiast często walczyły one razem na szlakach wolności. Przypomnę tutaj choćby pełen chwały udział w Komunie Paryskiej setek Polaków pod wodzą generałów Wroblewskiego i Dąbrowskiego; krew przelana przez oddziały polskie na ziemi francuskiej w latach 1940—1945 przeciwko hitlerowskiemu agresorowi.

Nie ma takiej siły, która mogłaby złamać tę długą tradycję braterstwa, którą chlubi się nasz naród. Nasze sfery rządzące, kierując się motywy klasowymi, usiłują załamać tę tradycję aktami nieprzyjaznymi, przesładując emigrantów polskich, wezwanych przez Francję po roku 1918 dla odbudowy naszej gospodarki narodowej, a obdarzając jednocześnie swymi

Przewodniczący

Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

Wacław Barcikowski

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego witam najserdeczniej II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii — która swą niezłomną ideową postawą, uzbrojona w głęboką wiedzę opartą na znajomości praw rozwoju społecznego, swym wnikliwym odczuciem potrzeb człowieka zdołała porwać miliony Polaków do nieustępliwego i zwycięskiej walki o wielkość narodu, o jego rozkwit, dobrobyt, o jego rozwój kulturalny, o szczęście przyszłych pokoleń.

Bezpowrotnie przemienili wieki ciemnienia ludu polskiego, wielki marnotrawienia jego twórczych sił i niespożytej energii. Lata ofiarnych walk naszego proletariatu i chłopstwa, lata krwawych zmagani o wyzwolenie narodowe i społeczne zostały uwiecznione dzięki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej twórczym sukcesem, w którym dziś cały zjednoczony już naród bierze najwyższy udział.

Zwycięskie rozgromienie hitlerowskiego najeźdźcy przez Związek Radziecki oraz chwalebny udział ludu polskiego w wyzwoleniu ojczyzny zapoczątkowały historyczne przeobrażenia ustroju we, społeczne i kulturalne naszego narodu.

Dzięki mądrej polityce partii — Polska, po raz pierwszy w dziejach, w ciągu zaledwie dziewięciu lat — z kraju zacofanego, biednego, bezbronno i niezaradnego przekształciła się w tętniące życiem państwo przemysłowo-rolne, które już dziś pod względem gospodarczym i kul-

turalnym zajęło jedno z czołowych miejsc wśród państw europejskich. Dymiące kominy gigantów przemysłowych i fabryk, nowe kopalnie i huty, nowe miasta i ośrodki fabryczne są wyrazem nie tylko naszego wspaniałego rozwoju gospodarczego, ale również głębokich społecznych i duchowych przeobrażeń narodu.

Ogromne przemiany dokonały się w świadomości i postawie ideowej inteligencji pracującej oraz rzemiosła, co umożliwiło im aktywny udział w tworzeniu nowego życia kraju.

Niełatwa i nieprosta była droga do tych przemian wśród warstw przedwojennej inteligencji i rzemiosła, zrzeszonych w Stronnictwie Demokratycznym, które musiały pokonać wewnętrzne opory i wahania dla zrozumienia kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii w budowie silnej i niepodległej Polski.

Głęboka ideowość, ofiarności i hart klasy robotniczej kierowanej przez partię, jej patriotyzm i talenty organizacyjne, jej przywiązanie do postępowej tradycji narodowej — wszystko to pomogło warstwom pośrednim przezwyciężyć niewiarę i zwątpienia i zjednało je dla socjalistycznej ojczyzny.

Likwidacja wyzysku kapitalistycznego w mieście i na wsi, osiągnięcia 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu, umocnienie sojuszu robotniczo — chłopskiego, stopniowe przeobrażenie gospodarki chłopskiej — umożliwiają wydobycie utajonych twórczych sił produkcyjnych

i kulturalnych narodu, zapewniając naszemu krajowi, każdemu obywatelowi dostętni i kulturalny byt.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejmując bogate tradycje walk i doświadczeń rewolucyjnego ruchu robotniczego i chlubną spuściznę walk narodowo-wyzwoleńczych, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed narodem, w poczuciu patriotyzmu i umiłowania ojczyzny, w zrozumieniu decydującego znaczenia nauki i kultury dla rozwoju państwa ludowego — prowadzi naród polski od zwycięstwa do zwycięstwa.

Coraz szerszy udział mas w rządzeniu państwem i gorąca troska partii o dobro robotnika, chłopca, pracującego inteligenta i rzemieślnika, są gwarancją coraz pełniejszego zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu.

Po raz pierwszy w historii Polski program partii i rządu stał się czymś, ponieważ w jego realizacji zawarta jest głęboka ocena twórczych sił mas pracujących oraz przeciwnych sił czynników wstecznych, przeszkód stojących na drodze do urzeczywistnienia nakreślonych zadań — ponieważ program ten opiera się o naukową myśl marksizmu-leninizmu.

Nauka marksizmu-leninizmu, która wprowadziła ludzkość na drogę wyzwolenia społecznego i narodowego — wyśtępuje dziś jako niezaprzeczalnie udowodniona przez życie idea, której wyznawcami stają się nie tylko członkowie partii robotniczych, ale najszerze rzesze ludności pracującej, zarówno partyjnej jak i bezpartyjnej. Staje się ona nieodłącznym czynnikiem świadomości każdego obywatela, wnikliwie obserwującego zjawiska życia codziennego. Pracująca inteligencja polska i postępowi rzemieślnicy, którzy umieją krytycznie ocenić przeszłość i widzieć teraźniejszość, którzy rozumieją wysiłki partii i olbrzymie sukcesy jej polityki, którzy pragną zachować świądomy stosunek do naszej rzeczywistości — przyswajają sobie tę naukę, której odzwierciedleniem jest nowe, pełne porządku i bogatych perspektyw życie.

Żywy przykład Związku Radzieckiego — który przyniósł Polsce wyzwolenie — do wiodł nie tylko możliwości całkowitego zniszczenia wyzysku i pokojowego rozwoju ekonomicznego narodów, ale również wskazał nieomylną drogę bezustannego wzrostu dobrobytu i kultury społeczeństwa socjalistycznego.

Po drodze tej prowadzi nasz naród Polska Zjednoczona Partia Robotnicza korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy naszego wypróbowanego przyjaciela wielkiego Związku Radzieckiego.

Realizując ten program, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie dzieli, nie rozprasza i nie rozdrabnia narodu. Jest ona nieustraszoną inicjatorem, bojownikiem i organizatorem jednoci narodu, jego zwartości i zespolenia w szeregach Frontu Narodowego.

Wysoko wzrósł autorytet partii. Budzi ona coraz większe zaufanie i coraz szerszą chęć czynnej współpracy z nią elementów niedawno jeszcze stojących na uboczu lub niechętnych. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stała się bliską całemu narodowi.

Zrzeszone w szeregach Stronnictwa Demokratycznego warstwy pośrednie zapewniają II Zjazd partii, że będą jeszcze zgodniej towarzyszyły klasie robotniczej w marszu do zbudowania Polski silnej i suwerennej — Polski socjalistycznej.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — Aleksandra Zawadzkiego

TOWARZYSZE!

Pragnę w dyskusji nawiązać do tych ustępów i wskazać referatu sprawozdawczego tow. Bieruta, w którym mówi się o naszym państwie ludowym, jego istocie ustrojowej, o aktualnych zadaniach partii w walce i pracy nad dalszym jego wszechstronnym umocnieniem.

Dziś główną uwagę partii i rządu, a wraz z nimi uwagę najszerzych mas pracujących miast i wsi pochłania podstawowy problem szybkiego podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji.

Wśród naczelnych i pierwszoplanowych zadań, warunkujących zwycięską realizację tego wielkiego programu, wysuwa się niewątpliwie zadanie dalszego, wszechstronnego wzmacniania naszego państwa ludowego jako głównego narzędzia naszego budownictwa socjalistycznego.

Trzeba, by państwo nasze sprawowało swe funkcje dyktatury proletariatu na wyższym ideowo-politycznym i organizacyjnym, administracyjnym i wychowawczym poziomie, dyktowanym nowym, wyższym etapem rozwoju demokracji ludowej w Polsce, nowym etapem naszego okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Pragnę zatrzymać się na jednej dziedzinie naszej pracy i walki, bardzo rozległej i w dzisiejszej konkretnej sytuacji bardzo istotnej w umacnianiu państwa — na rewolucyjnej praworządności ludowej, na sprawie dalszego, wzmoczonego budowania, umacniania i przestrzegania, w oparciu o masy i ich udział, praworządności w naszym kraju.

Praworządność naszego młodego państwa ludowego rodziła się w rewolucyjnej sytuacji 1944-45 i następnych lat, sytuacji, powstałej w rezultacie historycznych zwycięstw ZSRR nad faszystem oraz wyzwolenia naszego kraju spod morderczej okupacji hitlerowskiej przez bohaterką armię Kraju Rad.

Dzięki temu, że kierownictwo sił ideowo-politycznych i organizatorską Krajowej Rady Narodowej, PKWN i pierwszych rządów Polski Ludowej była PPR, ustawy i zarządzenia wydane przez te organa władzy odpowiadały kierunkowi rozwojowemu epoki, której początek i podwaliny stworzyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, stanowiły realizację testamentu pokoleń bojowników polskiej klasy robotniczej i narodu o Polskę, w której lud pracujący miast i wsi byłby jedynym i niepodzielnym gospodarzem.

Ustawy te i zarządzenia były z ducha i treści rewolucyjne, służyły zdławieniu wszelkich prób burżuazji, obszarnictwa i ich zbrojnych band zagarnięcia władzy w swe ręce, służyły utrwaleniu i rozwojowi nieodwracalnych społeczno-ekonomicznych i politycznych przeobrażeń — założeniu podstaw i mocnych zrębów państwa nowego typu, państwa demokracji ludowej w naszym kraju.

Najgłębiej pojęty interes mas pracujących oraz interes kraju i utrwalenia jego niepodległości były przewodnią myślą i siłą napędową ustawodawstwa i praworządności naszej młodej demokracji ludowej w ciągu całego okresu kształtowania się, w ostrej walce klasowej, jej treści i form socjalistycznych.

Rozbicie band leśnych, próbujących w interesach kapitalistów i obszarników oraz pod dyktando agentów imperialistycznych narzucić krajowi wojnę domową, a także polityczne rozmówienie dywersji anglo-amerykańskiej agentury Mikołajczyka, prawnicy PPS i agenci WRN-u, udowodniło, że klasa robotnicza na czele ze swą partią zdolna jest nie tylko ująć władzę w swe ręce, lecz i utrzymać ją w interesie kraju i mas pracujących miast i wsi.

Rozbicie odchylenia prawicowo-racjonalistycznego w naszej partii — gomułkow-

szczyzny oraz prawicy PPS, zjednoczenie klasy robotniczej na podstawach marksizmu-leninizmu, postawienie na porządku dnia pomocy wsi pracującej w kierunku jej socjalistycznego przeobrażenia się, stworzyło nowe przesłanki do pchnięcia naprzód rozwoju demokracji ludowej w Polsce ku socjalizmowi, a wraz z tym konieczność rozwoju na wyższym szczeblu prawodawstwa i praworządności państwa ludowego, dyktowanych potrzebami budownictwa socjalistycznego.

Dziś więc naszej partii z klasą robotniczą i milionowymi masami pracującymi, skupionymi we Frontie Narodowym, jest głębsza, mocniejsza i trwalsza, niż kiedykolwiek.

Sprzysja temu również fakt, że nasza władza ludowa pod politycznym kierownictwem naszej partii, ustanawia wszystkie nowe zasadnicze przepisy prawa i ustawy w interesie mas pracujących, w oparciu o masy.

Wszystkie podstawowe ustawy i prawa, wydane przez pełnomocnych przedstawicieli suwerennego ludu polskiego, rodziły się w ostrej walce klasowej, w starciu na śmierć i życie starego z nowym.

Wrogowie przenikali i próbowali przenikać do naszych szeregów i naszych instytucji, wykorzystywali i wykorzystują wszelką naszą trudność dla siania wśród podatnych jeszcze ludzi dezorientacji, niewiary w swe siły i nieufności do partii i władzy ludowej.

Wielki Lenin uczył, że żaden głęboki ruch ludowy w dziejach nie mógł uniknąć prób zalewania go przez żywioł burżuazji i drobno-mieszczan, nie mógł uniknąć mętnej piany, wypływającej na jego powierzchnię. Tę mętłą pianę radykalnie zmyły z siebie narodzi ZSRR, a dziś, jak to pokazuje nasze własne doświadczenie — zmywa ją lud polski z siebie i swego ruchu z całą narastającą świadomością i zdecydowaniem.

Co roku dobitniejszego wyrazu nabiera u nas praworządność, rozumiana jako treść i podstawa wzajemnego stosunku państwa i obywateli kraju, stosunku w jego ustawicznym rozwoju, przenikającym na co dzień wszystkie strony i wszystkie komórki życia społecznego.

Kierownictwo polityczne partii i regulująca rola państwa ludowego w tej niezmiennie ważnej i skomplikowanej, bo mającej do czynienia z ludźmi, dziedzinie polega na tym, by ten wzajemny stosunek podciągał się ustawicznie wzwyż — do treści nowego ustroju społecznego, służył jego nieustannemu rozwojowi i umocnieniu, służył pomażaniu siły państwa i poszanowaniu jego praw, odpowiadał coraz lepiej pojętym interesom, pragnieniom i dążeniom narodu.

Trzeba powiedzieć, że zrobiliśmy w tej dziedzinie dużo. Lecz widocznie nie wystarczyło nam około 10 lat istnienia Polski Ludowej, by dostatecznie głęboko przyswoić całej naszej partii, wpoić całemu aparatowi władzy ludowej oraz całemu społeczeństwu tak pojęcie prawa i obowiązki stanowiące podstawę naszej praworządności ludowej, zakładające wysokie i najwyższe poczucie dyscypliny i obowiązkowości zarówno u tzw. osób „urzędowych”, jak i milionów tzw. ludzi prostych.

KC naszej partii sprawie praworządności udzielał i udziela wiele uwagi. Nie było bodaj ani jednego Plenum KC od I Zjazdu, na którym nie byliby bezpośrednich czy pośrednich wskazań również w tej sprawie. Wielokrotnie zajmowało się sprawami o naruszenie praworządności przez członków partii i poszczególne ognia władzy terenowej Biuro Polityczne naszego KC.

W referacie na VI Plenum KC tow. Bierut mówił, że stosunek wielu członków partii do spraw praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie zacofanych.

Zacofanie to, którego przejawy wciąż jeszcze dają o sobie znać, polega na nie dość głębokim przyswajaniu sobie przez poszczególnych towarzyszy w aparacie partyjnym, rad narodowych, organów bezpieczeństwa oraz sądów i prokuratury, linii politycznej partii i naszego rządu ludowego.

Zacofanie to wszędzie szło i idzie zazwyczaj w parze z przytępieniem czujności rewolucyjnej, niedocenianiem oraz lekceważeniem krytyki i samokrytyki oraz kolektywnych form pracy, z obniżeniem dyscypliny partyjnej i państwowej, z zarozumiałstwem i dygnitarstwem oraz z bezdusznym, nieideowym, niepartyjnym i niepaństwowym traktowaniem rzekomo małych ludzi i ich rzekomo „małych”, „prywatnych spraw”.

Powodowało to liczne fakty wypaczeń i naruszeń linii partii i rządu, naruszeń praworządności zarówno w mieście jak i na wsi.

Naruszenia praworządności w poszczególnych wypadkach przybierały charakter godzący w podstawę naszej władzy państwowej — w sojusz robotniczo-chłopski — że wspomnę tylko o sprawie gryfickiej i lubelskiej.

Są u nas jeszcze — jako swoisty wyraz naruszeń praworządności — fakty niewykonywania oraz wypaczeń planów gospodarczych w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych, rozrzućnej gospodarki groszem publicznym, lekceważenia bezpieczeństwa pracy — życia i zdrowia ludzkiego, są fakty sobolepstwa i protekcyjnizmu, fakty naruszeń dobroci przy powstawaniu spółdzielni produkcyjnych na wsi — nawet niemal w przeddzień Zjazdu. Tak np. w gminie Osieczki, pow. Aleksandrów, spółdzielnię produkcyjną usiłował założyć sekretarz KG wspólnie z komendantem posterunku MO przez wyzywanie chłopów na posterunek MO i zastraszanie ich.

KP partii słusznie postąpił, przekazując sprawę prokuraturze powiatowej.

Były i są poszczególne inne, liczne wypadki naruszeń konstytucyjnych praw i swobód obywatela.

Nie zawsze jednak na te fakty i wypadki należycie reagują nasze organa partii, nie zawsze prezydium rad narodowych i organa sądowo-prokuratorskie wyższego stopnia.

W parze z naruszeniem praw obywateli przez tzw. osoby urzędowe, a zapewne w części i pod wpływem ich szkodliwej, sprzecznej z polityką partii i władzy ludowej postawy, idzie znaczna jeszcze ilość faktów naruszenia praworządności przez obywateli, nie dość uświadomionych i zdyscyplinowanych, nie dość obznajomionych z przepisami prawa, często ludzi pracy, którzy nie przezebrali w sobie do końca uprzedzeń i niechęci do zarządzeń państwowych.

Są to fakty naruszeń socjalistycznej dyscypliny pracy, przywłaszczania, niszczenia lub nieszanowania mienia społecznego, ociągania się z wypełnieniem obowiązków dostaw i zobowiązań wobec państwa itd. Są to również fakty bikiłarstwa i chuligaństwa, zwłaszcza wśród pewnych grup młodzieży, fakty, na które oburza się całe społeczeństwo, lecz z którymi nie umiemy jeszcze widocznie radykalnie sobie poradzić.

Podstawowe przyczyny naruszeń naszej rewolucyjnej praworządności ludowej można by ująć następująco:

PO PIERWSZE, jest to nie dostateczne nasze ideowo-polityczne wychowanie własnych szeregów oraz aparatu i instytucji państwowych w rozumieniu całej ogromnej nowej treści ustrojowej naszego państwa ludowego, istoty klasowej naszego rządu robotniczo-chłopskiego, w rozumieniu ich powołania, ich zadań w rozumieniu, że w tym państwie gospodarzem są masy pracują-

ce miast i wsi — twórcy nowej historii narodu, że aparat państwowy jest służbą narodu, że pierwszym obowiązkiem partii jest służba narodowi.

PO DRUGIE, jest to niedostateczna, nie dość systematyczna i przemysłana praca organizacji partyjnych, a pod ich kierownictwem — rad na rodowych, organizacji masowych, sądów i prokuratury nad wychowaniem w codziennej pracy i życiu milionów ludzi w duchu zrozumienia, że państwo ludowe jest ich historyczną zdobyczą, o którą walczyli pokolenia najlepszych ludzi narodu, zdobyczą, którą trzeba ze wszech miar utrzymywać i wzmacniać, obowiązki wobec której trzeba traktować jako sprawę sumienia, czci i honoru.

PO TRZECIE, wymienić należy niedostateczną, nie dość planową i skuteczną kontrolę polityczną partii nad działalnością poszczególnych centralnych i terenowych organów i ogniw władzy państwowej, zwłaszcza rad narodowych, organów bezpieczeństwa i MO, prokuratury i sądów.

Istotą tej kontroli w interesującym nas, podstawowym zagadnieniu praworządności, jest pomoc polityczna, walka z przejawami oportunistów i sekcjarstwa w pracy partyjnej i państwowej, zapobieganie i przeciwdziałanie się zarówno wszelkim próbom wroga, jak i niekontrolowanym przez partię tzw. lokalnym wpływom, które Lenin przed z górą 30 laty genialnie określił jako jedną z największych, jeżeli nie największą przeszkodę w ustanowieniu jednolitej w państwie praworządności i kultury.

Dzięki pracy naszej partii i jej KC, przeorujących niezmordowanie zachwaszczony grunt potężnym leśmieszem politycznym kierownictwa i oddziaływania, praworządność staje się coraz bardziej regulą oraz sumieniem działania i postępowania podstawowych kadr naszego partyjnego i państwowego aktywu, a wraz z nimi milionów ludzi pracy naszego kraju.

Praworządność — to podstawa dyscypliny państwowej i samodyscypliny mas.

Trzeba z nową, pojęciową energią podjąć wysiłek, by jak kraj długi i szeroki, w każdym jego zakątku była podjęta energiczna i bezlitośna dla szkodników walka o pełną i bezwarunkową praworządność ludową (oklaski), by surowość partyjnej i państwowej kary za naruszenie praworządności państwa ludowego była tym większa, im większe stanowisko zajmuje winny tego naruszenia.

Praworządność — to umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, o wyższy poziom bytu mas pracujących.

Trzeba codzienną pracą i przekonywającymi, naczynymi faktami ugruntować w świadomości milionów ludzi, że ich państwo nie tylko od nich żąda, lecz również pomaga im, troszczy się o nich i ich rodzin, ich młodzież, ich zdrowie i rozrywkę, że służy im radą i doświadczeniem, że broni ich praw konstytucyjnych przy pomocy wszystkich swych organów i instytucji, w tej liczbie i organów karzących — sądowo-prokuratorskich.

Trzeba, by nasi działacze nauczyli się nie zrażać żadnymi trudnościami, nie zniechęcać się do ludzi nie przekonanych jeszcze lub chwiejnych, jeszcze nie aktywnych społecznie, nigdy nie potępiać tych ludzi z góry, nie traktować nerwowo i grubiańsko, nie wyrażać im bez uzasadnienia od wrogów, nie przekreślać ich nemiłym i lekkomyślnym machnięciem ręki.

Taka praca każdego z nas, uodpornianie ludzi na penetrację w ich umysły i ich dusze wroglej propagandy, wroglej podszeptów — to bicie wroga w najczulsze miejsce.

I wreszcie praworządność, towarzysze — to ugruntowanie pewności, że w państwie ludowym wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie ludu polskiego i jego światłych postę-

powych dążeń nie będą mogli w żaden sposób liczyć na najmniejsze osłabienie więzi między państwem i masami pracującymi, na pomniejszenie aktywności politycznej i produkcyjnej mas, na niedostateczną czujność, sprawność i siłę organów państwa ludowego — to ugruntowanie pewności, że organa te potrafią bezlitośnie i trafnie bić w każde poczynanie tych wrogów.

Zadaniem naszym jest, wrem ludem Związku Radzieckiego, zbudować w naszym kraju ustrój socjalistyczny. Nic i żadne wrogi siły nie zdołają nam w tym przeszkodzić. (Oklaski).

Uchwały II Zjazdu nałożą niezwykle ważne dla realizacji tego celu zadania i obowiązki przede wszystkim na naszą partię, jej nowo wybraną KC, jej terenowe i podstawowe organizacje, na każdego członka partii.

Realizacja tych zadań i obowiązków będzie wymagała od nas dalszego, głębszego przyswojenia sobie leninowskiego stylu pracy partyjnej i państwowej — wzorem wielkiej przewodniczki międzynarodowego ruchu robotniczego — KPZR i działaczy państwowych ZSRR. (Oklaski).

W kierownictwie politycznym i kontroli partii pamiętać będziemy, że uchwały rad narodowych i ich prezydium, że decyzje organów bezpieczeństwa i MO oraz prokuratury, a także wyroki sądów mają zazwyczaj wielki wpływ nie tylko na osoby bezpośrednio zainteresowane, ale również na ludzi, uważanych — jakże niesłusznie — za tzw. „postronnych”. Inaczej mówiąc, czujnie widzieć powinniśmy, że postępowanie i decyzje tych zwłaszcza organów, są rodzajem codziennej masowo-politycznej pracy — POZYTYWNEJ, gdy te decyzje są celowe, słuszne, sprawiedliwe; NEGATYWNEJ — gdy są niedobre, lekceważące człowieka, jego trud i często niesprawiedliwe, nieprzekonujące lub zgola brutalne.

Nie jest przypadkiem, że, jak świadczą głosy z terenu, ludzie, którzy z wielkim zado woleniem komentują wspólną uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o pracach przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych, już teraz kłopotą się, czy aby w radach tych znajdą swe miejsce ludzie mądrzy, dobrzy i sprawiedliwi.

Sądzę towarzysze, że możemy z tej trybuny zjazdowej powiedzieć, że ludzie dobrych i sprawiedliwych w Polsce Ludowej na progu jej 10-lecia, jest już dużo, wychowała ich walka o tę Polskę, ofiar-

na dla niej praca, wychowała ich nasza bojowa partia.

Rzecz w tym, że wciąż jeszcze nie umiemy tych ludzi widzieć, ocenić, śmiało wysuwać, nie umiemy być dość sprawiedliwi wobec ich zasług, nawet na wysokich szczeblach ministerialnych, nawet gdy taki konkretny obowiązek nakładają na nas przepisy prawa i uchwały naczelnych władz państwowych.

Ci towarzysze, którzy o tym zapominają, nie widzą w naruszaniu swych obowiązków, dyscypliny państwowej, praworządności jednej z form walki klasowej, nie widzą w tym ułatwiania wrogowi jego nieciernej roboty, ogromnej przeszkody w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu — leją wodę na młyn krowań wroga, wyrządzają szkodę partii i państwu.

Miliony listów, które napłynęły w ciągu ostatnich lat od obywateli kraju do KC partii i naczelnych władz państwowych, a także praca naszych robotniczych i chłopskich korespondentów, świadczą dobitnie o zaufaniu mas do naszej partii i naszego robotniczo-chłopskiego rządu.

W listach tych i korespondencjach uczciwi ludzie pracy wytykają nam nasze błędy, wady i braki, często skarżą się na niesprawiedliwość organów terenowych rad narodowych, nieraz na jawne bezprawie i nadużycia władzy, na dygnitarstwo i biurokracizmy, nieraz na fakty pijanstwa i rozpijania pracowników przez terenowych kacyków, nieraz na fakty fałszerstw z dniołkami i zarobkami itd. itp.

Te listy i korespondencje pomogły partii i władzom państwowym położyć w wielu wypadkach kres naruszeniom praworządności ludowej, naprawić zło.

Te listy — to jedna z form udziału mas w rządzeniu krajem, jeden z najcenniejszych wyrazów szlachetnych pragnień milionów ludzi pracy, by podnieść swe państwo na wyżyny, na które nigdy nie mogło się podnieść w kapitalistycznym ustroju Polski przedwzrostowej, a na które winna się wznieść i wznieść się Polska Ludowa.

Pragnienia mas pracujących miast i wsi spełnia się, towarzysze, przy coraz aktywniejszym udziale tych mas.

Gwarancją tego jest i będzie nasza partia, jej głęboka więź z narodem. Gwarancją tego jest i będzie niezłomna, bojowa, ofensywna postawa ideowo-polityczna każdego członka partii. (Burzliwe oklaski).

Członek Biura Politycznego KP Francji Raymond Guyot

(Dokończenie ze str. 5)

telligentów, wyrażamy na tym Zjeździe: oświadczamy wam, że znajdujemy się na drodze ku zjednoczeniu wszystkich Francuzów - patriotów i obrońców pokoju w tym celu, by uzyskać od parlamentu odrzucenie złowieszczych układów z Bonn i Paryża. Wiemy, że Waszyngton i Watykan wywierają na naszych parlamentarzystów silny i wleostronny nacisk. Przypiecamy wam, że podwoimy czujność i że nie zaniebamy niczego, aby Francja nie została zepchnięta do roli narzędzia ekspansjonizmu germanckiego, by kierunek oficjalnej polityki francuskiej uległ zmianie, aby jednomyślną wolą naszego narodu podjęto z nową Polską stosunki nacechowane zaufaniem i serdecznością.

Narody nasze są związane więzami wspólnej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, stojącym na czele zwyciężonego obozu pokoju, przyjaźni, która została wyrażona jeśli chodzi o Francję w traktacie o sojuszu francusko-radzieckim.

Polska i wasza bohaterska stolica dźwignęły się w sposób wspaniały z ruin dzięki imponującemu wysiłkom

swych córek i synów, którzy sami wzięli w dionie swój los. Zjednoczona i silna, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odnosi ona codziennie nowe po kojowe zwycięstwa, do których przywiązujemy jak najwyższą wagę. Każdy bowiem nowy wielki piec Nowej Huty czy Częstochowy, każda nowoutworzona rolnicza spółdzielnia produkcyjna, każda nowowbudowana wzorowa szkoła, każdy wasz sukces, którego wam zazdrościmy, jest dla nas cenny, gdyż zwiększa nie potęgę Polskiej walczącej o pokój, stwarza dla nas dodatkową gwarancję naszego własnego bezpieczeństwa (oklaski).

Życzymy wam pełnego powodzenia w waszej pracy. Potrzeba wam pokoju, byście mogli jeszcze szybciej kroczyć naprzód na drodze wiodącej ku socjalizmowi, wzorując się na sławnej partii Lenina - Stalina. Słubujemy wam, że będziemy we Francji walczyć jeszcze usilniej w obronie pokoju, nie żałując celných ciosów, by usunąć grożące nam wspólnie niebezpieczeństwo odrodzenia militarizmu niemieckiego, będącego duszą tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

TOWARZYSZE!

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii, towarzysze Bierut podsumował wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego, odniesione pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nakreślił naszą drogę na przyszłość, drogę dalszej walki o szczęście i dobrobyt całego narodu.

Dotychczasowe rewolucyjne przeobrażenia, jakie zaszły w dziejach narodu polskiego, zmieniły oblicze naszej Ojczyzny. Z kraju biednego i zacofanego, Polska przekształciła się w kraj zaможny i rozwinięty pod względem przemysłowym.

Główny wysiłek naszej partii i rządu, wysiłek całego narodu był i jest skierowany na rozwój budownictwa pokojowego, na stworzenie ludziom pracy miast i wsi coraz lepszych warunków życia.

Wojsko Polskie jest nieodłączną częścią narodu, jest jego zbrojnym ramieniem. Ekonomiczne, polityczne i kulturalne przeobrażenia, jakie dokonały się w Polsce Ludowej, nie pozostały bez wpływu na rozwój naszych sił zbrojnych, na techniczne zaopatrzenie armii, na podniesienie świadomości politycznej żołnierzy i dalsze doskonalenie ich mistrzostwa bojowego.

W oparciu o przyjazną pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego budowaliśmy i budujemy potężny przemysł. I już dzisiaj, w piątym roku realizacji planu sześciolletniego możemy z dumą i radością stwierdzić, że dzięki ofiarności i zdolnościom polskiego robotnika, technika i inżyniera, nasz przemysł opanował proces produkcji nowoczesnego sprzętu bojowego i dostarcza Wojsku Polskiemu niezbędną ilość czołgów, nowoczesnych samolotów, różnego kalibru dział i innej broni (oklaski).

Żołnierz polski posiada wszystkie konieczne warunki dla obrony swojej Ojczyzny i jej niekalkulacyjnych granic.

Technika bojowa i uzbrojenie stanowią materialną bazę zdolności bojowej armii. Ale technika bez ludzi jest rzeczą martwą. O zwycięstwie w nowoczesnej wojnie decydują ludzie: silni duchem, słusznoscą swojej sprawy i umiejętnością posługiwania się nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem bojowym. Potęgą sił zbrojnych i ich gotowość bojowa zależne są przede wszystkim od składu osobowego wojska, od ludzi bezgranicznie oddanych swojej Ojczyźnie. A z takich ludzi składa się nasze wojsko. (Oklaski).

Ustrój ludowy naszego państwa, normy życia obowiązujące w Wojsku Polskim — armii nowego typu, sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi indywidualności i talentów żołnierzy — synów ludu pracującego.

W Ludowym Wojsku Polskim istnieje wszelkie warunki dla pełnego rozwoju świadomości politycznej, wiedzy wojskowej i zdolności organizacyjnych dowódców.

Dzięki stałej pomocy partii i rządu, w Polsce Ludowej powstała niezbędna sieć szkół oficerskich, w których szkoła się synowie robotników i chłopów na oficerów różnych rodzajów wojsk i specjalności.

Stworzyliśmy wyższe uczelnie wojskowe: Akademię Sztabu Generalnego imienia Karola Świerczewskiego, Akademię Wojskowo-Polityczną imienia Feliksa Dzierżyńskiego, Wojskową Akademię Techniczną imienia Jarosława Dąbrowskiego i inne. Kształcą one dowódców, oficerów politycznych oraz oficerów specjalistów wyższego szczebla. W okresie od II Zjazdu partii, ilość oficerów posiadających wyższe wykształcenie wojskowe wzrosła dziesięciokrotnie.

W strukturze klasowej oficerów Wojska Polskiego zaszły również poważne zmiany. Znacznie wzmożnił się trzon kadry oficerskiej wywodzącej

się z ludu. Jeśli przed I Zjazdem naszej partii odsetek oficerów pochodzenia robotniczego wynosił zaledwie 21 proc., to teraz wynosi on 50 proc. Synów pracującego chłopstwa mieliśmy wówczas 28 proc., obecnie zaś 33 proc. Oficerowie, wychowankowie szkół oficerskich i akademii Ludowego Wojska Polskiego stanowili wówczas 68 proc. kadry oficerskiej, obecnie zaś stanowią 96 proc.

W wyniku tych zmian można stwierdzić, że wychowaliśmy i wyszkoliliśmy naszą własną, ludową kadrę oficerską, nierozdzielnie związaną z ludem i bezgranicznie oddaną ludowi. (Oklaski). Stanowi ona część składową nowej, ludowej inteligencji, z której dumna jest nasza partia i nasz naród.

Dowódcy i aparat polityczny naszego wojska ofiarne szkołą i wychowują żołnierzy, uczą ich waleczności i męstwa służby sprawie obrony ojczystego kraju.

Wojsko nasze w codziennym żołnierskim trudzie opanowuje zasady nowoczesnej sztuki wojennej i umie posługiwać się nową techniką bojową. Rosnie nieustannie gotowość bojowa Ludowego Wojska Polskiego, jego siła i potęga.

O zdolności obronnej kraju, o sile jego armii decyduje również zwartość zaplecza i duch moralny narodu. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród Polski nie był tak zjednoczony i zwarty ideowo jak obecnie. Zaplecze dostarcza naszej armii nie tylko doskonałego uzbrojenia i sprzętu bojowego, ale daje także nowego człowieka, oddanego bez reszty swej ludowej Ojczyźnie. Z niego wyrasta żołnierz o wysokich walorach moralnych i bojowych, zdolny do największych ofiar i skutecznych poświęceń w imię dobra narodu.

Sprawiedliwy charakter minionej wojny, podczas której Armia Radziecka przyniosła narodowi polskiemu wyzwolenie Ojczyzny, braterstwo broni i idei z bohaterami Armii Radziecką sprzyjały i sprzyjają kształtowaniu wysokiego ducha moralnego żołnierza polskiego.

Ideowo-polityczne wychowanie żołnierzy, pogłębianie ich świadomości politycznej, nieustanne zacieśnianie więzi wojska z ludem, oto dalsze źródło siły moralnej wojska.

Żołnierze naszych sił zbrojnych wychowywani są na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu i oręża polskiego, w duchu gorącej miłości i bezgranicznego oddania swojej Ludowej Ojczyźnie i jej socjalistycznej przyszłości.

To pobudza ich do niebywałej ofiarności w pełnieniu zaszczytnej służby wojskowej i znajduje swój wyraz w rozwijającym się coraz szerzej i głębiej ruchu przodownictwa w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Wojsko Polskie powstało, rozwijało się i hartowało w bojach u boku Armii Radzieckiej, a w okresie pokojowym cały system szkolenia i wychowania naszego wojska, oparty na zasadach przodującej radzieckiej nauki wojennej, nie przyswajali sobie doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej i najnowszych osiągnięć nauki i techniki wojennej.

Pomoc, którą okazywał na-

szemu wojsku Związek Radziecki w czasie wojny, odczuwamy i na obecnym etapie pokojowego budownictwa.

Przodujący ustrój społeczny naszego kraju, mądre kierownictwo partii marksistowsko-leninowskiej, cieszącej się zaufaniem i miłością mas pracujących, zapewniła kształtowanie charakteru naszej armii i wykuwa jej siły bojowe. Zagadnienia obronności kraju, zagadnienia umacniania zdolności bojowej Wojska Polskiego zajmowały dużo miejsca w pracy Komitetu Centralnego naszej partii.

To Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej kierowniczemu ról, kraj nasz zawdzięcza wzrost potencjału gospodarczego i obronnego. To partii Wojsko Polskie zawdzięcza swój nieustanny rozwój. (Oklaski).

Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mające tak doniosłe znaczenie dla całego naszego kraju, mają również olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszego wojska. Troskę partii o podniesienie dobrobytu mas pracujących odczuwa i Wojsko Polskie. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, wdzięczni partii za jej ojcowską opiekę, jeszcze ofiarniej i sumienniejsze pełnią swoją służbę.

Wojsko Polskie w dniach poprzedzających II Zjazd partii jeszcze mocniej zespoliło się z całym narodem, z życiem naszego kraju. Żołnierze, natchnieni ofiarną pracą robotników i chłopów, powitali II Zjazd partii dalszymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Wzrosła polityczna aktywność mas żołnierskich. Przodujący szeregowcy, podoficerowie i oficerowie wstępowali do partii, do organizacji młodzieżowych, by w szeregach partii i jej wiernego pomocnika — Związku Młodzieży Polskiej jeszcze aktywniej walczyć o umocnienie gotowości bojowej naszego wojska, o realizację planów socjalistycznego budownictwa. (Oklaski).

TOWARZYSZE!

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii zostały nakreślone porywające perspektywy rozwoju Polski Ludowej, plany dalszego podnoszenia dobrobytu ludzi pracy.

Realizacja tych planów jeszcze bardziej wzmocni siłę i rozwój naszej gospodarki na-

rodowej. Stale wzrastać będzie produkcja naszego przemysłu. Ziemia dawać będzie obfitsze plony. Radośniejsz i szczęśliwiej będzie żył nasz naród.

Wojsku Polskiemu Ojczyzna powierzyła straż nad jej bezpieczeństwem, naród powierzył straż nad swoją pokojową pracą.

Nakłada to na cały skład osobowy naszego wojska obowiązek dalszego pogłębiania wiedzy wojskowej i politycznej, jeszcze lepszego opanowania nowej techniki, dalszego podniesienia czujności, umocnienia dyscypliny i gotowości bojowej wojska.

Jesteśmy armią narodu, który ponad wszystko na świecie ceni swą niepodległość i pokój. Niepodległości i pokoju bronią niezachwianie nasze siły zbrojne.

Siła i gotowość bojowa naszego wojska pozwala mi dzisiaj zapewnić was, towarzysze delegaci i cały nasz naród, że Wojsko Polskie nie zażale pokładanego w nim zaufania. Żołnierz polski wypełni z honorem każde zadanie, jakie postawi przed nim nasza partia i rząd, nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

(Burzliwe oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Niech żyje Wojsko Polskie i Marszałek Rokossowski!“).

Franciszek Cioroch

przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Tamowie pow. Oborniki, woj. poznańskie

Partia pomogła nam i naszym dzieciom osiągnąć lżejsze i lepsze życie (Skrót)

Towarzysze!

Chłopi naszej gromady zrozumieć linie partii. Starają się przekonać chłopów indywidualnych o korzyściach przejścia na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Na drogę tę weszło w grudniu 1949 r. 22 chłopów z naszej gromady, a obecnie jest nas w spółdzielni 53 rodziny. Poza spółdzielnią jest tylko dwóch kombinatorów, w tym jeden spekulant, usunięty przez nas ze spółdzielni.

Wyniki naszej 4-letniej pracy są duże. Wzrosło tak ogółem bydła, trzody chlew-

nej, jak i produkcja roślinna. Nasz dorobek jest świadectwem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Jesteśmy pełni miłości i wdzięczności do partii za wskazanie nam tej drogi. W pracy naszej mieliśmy wiele trudności. Była wroga robota kuliacka, było wiele wahań wśród chłopów, nie od początku był właściwy stosunek do zespołowej pracy i mienia spółdzielczego.

Zasługą naszej podstawowej organizacji partyjnej jest, że w czas dostrzegła wrogą działalność kuliaków, którzy próbowali rozbić młodą spółdzielnię oraz starali się przyciągnąć na swoją stronę pozostałych poza spółdzielnią chłopów.

W wyniku pracy naszej organizacji partyjnej zdemaskowano robotę kuliacką, wykazano szkodliwość kuliackiej roboty dla samych chłopów. Pozostali chłopcy indywidualni widząc słuszną drogę spółdzielczą i naszej walki z kuliactwem przystąpili po pewnym czasie do naszej spółdzielni.

Przy pomocy państwa, pozyskawszy już od drugiego roku gospodarowania, spółdzielnia zaczęła stosować przodujące metody uprawy gleby i wysiew kwalifikowanych nasion oraz obróbkę mechaniczną.

W wyniku dotychczasowej pracy doszliśmy do wniosku, że uprawa mechaniczna wpływa dodatnio na zbiory i o tym dziś mogę przekonać się wszyscy członkowie spółdzielni. Kiedyś były obawy przed maszyną, a dziś ludzie tak żyją się z maszynami, że nie wyobrażamy sobie pracy bez ich pomocy.

Uzyskujemy coraz lepsze wyniki w rozwoju hodowli. Posiadamy 106 sztuk bydła i 149 świń, kiedy przed założeniem spółdzielni mieliśmy tylko 9 sztuk bydła i ani jednej świni.

W miarę rozwoju spółdzielni członkowie rozumieją coraz lepiej, że podstawą wzrostu ich zamożności jest gospodarka zespołowa. Przejawia się to w tym, że jest coraz lepszy stosunek spółdzielców do mienia zespołowego,

wzrasta troska o pielęgnowanie inwentarza i lepsze wykonanie pracy. To z kolei przyczyniło się do zwiększenia wartości majątku zespołowego, który pod koniec 1953 roku wynosił 1.700 tys. złotych, gdy w chwili założenia spółdzielni majątek nasz wynosił tylko 134.931 zł, czyli wzrósł on 13-krotnie.

Do tych wyników nie doszliśmy łatwą drogą. W początkowym okresie, odpowiedzialność za kierowanie gospodarką spółdzielni, większość naszych członków przerzucała na zarząd i na przewodniczącego. Nie mieliśmy także dostatecznej pomocy w tym okresie ze strony instancji powiatowych. Umocnienie samorządu to bardzo ważna i trudna sprawa. Wymaga ona w pierwszym okresie istnienia spółdzielni, otoczenia jej troskliwą opieką. Jest to szczególnie ważne teraz, gdy w wielu powiatach, jak i w naszym obornickim powiecie jest wiele dziesiątków spółdzielni, w tym sporo nowych i niedoświadczonych.

Osiągnięcia nasze mają poważny wpływ na wzrost poziomu politycznego członków spółdzielni. Praca w spółdzielni stwarza większe możliwości brania udziału w życiu politycznym i kulturalnym.

Posiadamy niebyle wyposażoną świetlicę, bibliotekę liczącą ponad 500 tomów, przedszkole, własny radiowęzeł. Przebudowano miejscową szkołę, podłączono naszą spółdzielnię do sieci elektrycznej.

My spółdzielcy jesteśmy wdzięczni partii i naszej władzy ludowej, że pomogła nam i naszym dzieciom osiągnąć lżejsze i lepsze życie.

Nasi chłopcy — spółdzielcy nie szczędzą wysiłku w uświadamianiu okolicznych chłopów, by poszli w nasze ślady. Mamy już na tym odcinku wyniki. Chłopi z gromady Laskowa, Gościejewo, Gościejewko i Owieczki przeszli na drogę zespołowej pracy i mogą stwierdzić, że najlepszym agitatorom za rozwojem spółdzielczości, jest dobrze gospodarująca spółdzielnia.



Rok temu zmarł Klement Gottwald, Przewodniczący KC KPCz, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — płomienny bojownik o zwycięstwo socjalizmu w Czechosłowacji. Naród czechosłowacki czci pamięć swego wielkiego przywódcy. W hołdzie tym jednoczą się masy pracujące Polski Ludowej i całego świata.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej na II Zjazd PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Jeśli chodzi o wiek delegatów, to do 25 lat jest — 40, od 26 do 40 lat — 588, od 41 do 50 lat — 456, od 51 do 60 lat — 161, powyżej 60 lat — 32.

Kobiet delegatek na II Zjazd jest 220, tj. 17,2 proc. wobec 14 proc. delegatek na Kongresie Zjednoczeniowym. Mimo ogólnego wzrostu odsetka delegatek na II Zjazd, co świadczy o wzroście aktywności społecznej — politycznej kobiet, niektóre jednak województwa, jak np. kieleckie, opolskie i kosiński mają niedostateczną liczbę kobiet w składzie delegacji. Również odsetek delegatek Warszawy i Łodzi pozostał znacznie w tyle za odsetkiem kobiet w tych organizacjach.

Wśród delegatów jest: 65 przodujących robotnic z przemysłu, 37 przodownic z rolnictwa, 24 nauczycielki, 6 sekretarzy komitetów wojewódzkich, 11 sekretarzy komitetów powiatowych, 6 działaczy związków zawodowych, 3 działaczki ZMP, 14 na kierowniczych stanowiskach w innych organizacjach masowych, 6 inżynierów i techników, 2 lekarzy, 8 pracowników nauki, kultury i sztuki, 27 kobiet-delegatek posiada wyższe wykształcenie, a 62 posiadają odznaczenia państwowe.

Na Zjeździe reprezentowani są przedstawiciele starej

kadry rewolucjonistów polskich i młodzi budowniczowie Polski socjalistycznej. Mamy wśród delegatów b. członków SDKPiL — 12, b. członków KPP i KZMP — 331, b. członków partii komunistycznych za granicą — 55, b. jednolitofrontowych PPS-owców oraz b. uczestników konspiracyjnej walki z okupantem hitlerowskim (PPR, GL, AL, RPPS i komunistyczne partie za granicą) — 244. Wśród delegatów znajduje się wielu żołnierzy i oficerów I i II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego.

Za działalność rewolucyjną siedzieli w więzieniach i obozach koncentracyjnych sanacji i okupanta hitlerowskiego — 77 delegatów.

596 delegatów posiada odznaczenia Polski Ludowej, w tym jest 4 Budowniczych Polski Ludowej i 61 odznaczonych orderem „Sztandar Pracy“.

Tak więc partia nasza wybrała na Zjazd swoich najlepszych, najbardziej przodujących działaczy z różnych odcinków życia partyjnego, państwowego i gospodarczego.

W świetle wszystkich tych danych Komisja Mandatowa stwierdza, że delegaci na Zjazd wybrani zostali zgodnie ze statutem. Tym samym Zjazd obraduje prawomocnie w myśl art. 24 obowiązującego statutu. (Oklaski).

Uwaga, radiosłuchacze!

Słuchamy sprawozdań z obrad II Zjazdu

Dzisiaj, w niedzielę, sprawozdanie dziwięk z obrad II Zjazdu PZPR nadane będzie w programie I — o godzinie 17.30 i 21.00; w programie II — o godzinie 17.30 i 22.00.

W dniu jutrzejszym (poniedziałek) w programie I o godzinie 17.30 i 21.00; w programie II o godzinie 17.30 i 22.00.

SPORT

Drugie zwycięstwo hokeistów szwedzkich

W drugim meczu w Polsce hokeiści szwedzkiego klubu „Matteus Polkarna” pokonali w piątkowym meczu w Stalinozłocie reprezentację ZS Górnika 4:2 (2:1, 1:1, 1:0). Szwedzi mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę, zwłaszcza w okresach, gdy na

lodzie przebywała pierwsza piątka z Erikssonem na czele. Drużyna Górnika grała nerwowo i chaotycznie i mimo wzmożenia składu Wacławem (CWKS) w bramce, Kelmem (Gw.), Bromowiczem (CWKS) oraz Olszowskim (CWKS) i Brzeskim (Gw.) — wypadła słabo.

W pierwszej tercji Szwedzi zdobyli dwie bramki ze strzałów Erikssona, a strzelcem dla Górnika był Wróbel III. W drugiej tercji goście strzelają trzecią bramkę przez Blumgrę, a goście rewanżują się celnym strzałem Gansinca. W ostatniej tercji wynik meczu ustalili po pięknym przeboju Hålgren.

W zespole Górnika wyróżnili się jedynie Bromowicz i Gansiniec.

Mecz oglądało 12 tys. widzów.

KIM, GDZIE

godz. 11 — Spółnia Zary — Budowlani, mecz piłkarski o mistrzostwo poznanskiej ligi międzywojewódzkiej na boisku przy ul. Rolnej. Przedmecz drużyn młodzieżowych.

godz. 15 — Gwardia — Stal, mecz piłkarski o mistrzostwo poznanskiej ligi międzywojewódzkiej na boisku w Golecinie. Przedmecz drużyn młodzieżowych.

godz. 17 — Zawody pływackie o Puchar CRZZ z udziałem Ogniw, Budowlanych, Włókniarzy i Unii na pływalni krytej przy ul. Wronieckiej.

godz. 19 — Stal — Ogniw Łódź. Spotkanie koszykarzy o mistrzostwo I ligi w hali sportowej nr 2.

Uwaga, Czytelnicy!

W numerze wtorkowym „Głosu” zamieścimy sprawozdanie z pierwszego meczu piłkarskiego Kolejarza z zeszłorocznym mistrzem Polski — Unią, w opracowaniu naszego specjalnego wysłannika.

Tegoroczną wiosnę uczynimy wiosną wzorowego siewu

W dniu 10 bm. w godzinach popołudniowych świetlica w Ostroważy powiatu Konin, wypełniła się szczerze i świętnie ubranymi mieszkańcami gromady. Przyszli też chłopcy z sąsiednich gromad. W skupioną ciszę sali padała

ta, witamy Zjazd szczególnie gorąco i postanawiamy uczcić go naszą pracą. Zobowiązujemy się...

Zobowiązania dotyczą siewów wiosennych oraz uruchomienia wszystkich rezerw tkwiących w gospodarstwach



Chłopi z Ostroważy podejmują zobowiązania w dniu otwarcia II Zjazdu PZPR

Fot. (2) — Przychodzki

słowa małorolnego chłopca ob. Wojciechowskiego:

— My chłopcy gromady Ostroważy, zebrani tu dziś, kiedy delegaci Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczęli obradować na II Zjeździe par-

tychów Ostroważy. Postanowiono m. in.:

Wczesną wiosną zastosować wólkę na 160 ha celem zabezpieczenia roli przed wyparowaniem wilgoci.

W oparciu o zastosowanie przodujących metod agrotechnicznych przeprowadzić siewy siewnikami, zespołowo, w ciągu 3 dni od daty rozpoczęcia.

Na 5 ha zastosować siew krzyżowy i równocześnie superfosfat granulowany.

Podwyższyć wydajność z ha w najbliższych 2 latach i to

a) pszenicy ozimej w roku 1954 do 22 kwintali, w 1955 do 24 kw. z ha,

b) żyta do 18 kw. w roku 1954 i do 19 kw. w roku 1955,

c) jęczmienia z 20 do 22 kw. w r. 1954, a w 1955 do 24 kw.,

d) owsa z 18 do 19 kw. w r. 1954, w 1955 do 20 kw.,

e) ziemniaków ze 160 do 190 kw. w latach 1954/55,

f) buraków cukrowych z 230 do 260 kw. w latach 1954/55.

Po odczytaniu zobowiązań całej gromady zabiera głos ob. Stanisław Szczepankiewicz, przodujący rolnik Ostroważy. Na cześć II Zjazdu podejmuje on dodatkowo zobowiązanie indywidualne. W roku 1953 odstawił około 14 000 ltr. mleka ponad plan. W bież. roku postanawia podwyższyć

odstawę o 25 procent oraz wyhodować z 25 arów 7 kw. rzepaku.

Jeden po drugim wstają chłopcy, zgłaszając indywidualne zobowiązania. Na sali panuje radosne ożywienie. Chłopi Ostroważy czują się współuczestnikami Zjazdu partii. Myślą i sercem łączą się z salą obrad II Zjazdu.

Nastroj szlachetnego współzawodnictwa udziela się wszystkim zebranym. Sołtys gromady Biskupice — Tadeusz Prus, podejmuje apel gromady Ostroważy. Deklaruje zobowiązanie chłopów swej gromady i do współzawodnictwa z wólką Sławosławem, Szeszynek i Marianów.

Zebranie kończy się uchwaleniem listu do Prezydium II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Chłopi Ostroważy piszą w nim m. in.:

TOWARZYSZE DELEGACI!

Przyrzekamy, że tegoroczną wiosnę uczynimy wiosną wzorowego siewu.

Przyrzekamy Wam, Towarzysze, że będziemy coraz lepiej i staranniej upra-



Przodujący chłop z Ostroważy Szczepankiewicz podejmuje zobowiązanie indywidualne

wiać naszą ziemię, że będziemy stale zwiększać naszą hodowlę i podnosić bazę paszową.

Zobowiązaniem naszym pragniemy przyczynić się do jak najgodniejszego uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do szybszej budowy socjalizmu w naszym kraju i utrwalenia pokoju między narodami.

Dzielimy się rezultatami pracy z klasą robotniczą

W dniu 10 marca br. na blisko 100 wozach chłopcy gminy Tarnowo Podgórne (pow. Poznań) przywieźli do punktu skupu Gminnej Spółdzielni przeszło 70 tuczników słoninowych i kilkanaście krów. Jedną tylko spółdzielnią produkcyjną w Jankowicach dostarczyła 14 sztuk słoninowych, a spółdzielnią produkcyjną w Lusówku — 4 sztuki bydła. Jeden z wzorowych hodowców słoninowej trzody chlewnej — Stefan Gałka przywiózł 2 sztuki. Postanowił on w tym roku ponadplanową odstawę podnieść o 25 proc.

— Przywieźliśmy zbiorowo żywiec do naszej Gminnej Spółdzielni, aby tym dać wyraz zrozumienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i rezultatami swojej pracy podzielić się z klasą robotniczą. W ten sposób my, chłopcy witamy II Zjazd partii, która prowadzi nas kraj ku lepszej przyszłości — powiedział nam jeden z odstawców — W. Wołski z Baranowa. Ja sam postanowiłem plan odstawy żywiec wykonać do czerwca w 100 procentach, a potem odstawiać ponadplanowo. Wyhodowanie jak największej trzody chlewnej, celem lepszego zaopatrzenia miast winno być honorem każdego chłopca. Sądzę, że śladem nas chłopów z gminy Tarnowo Podgórne pójdą i inne gminy.

Jak się dowiadujemy, w gminie tej planuje się dalsze zbiorowe odstawy. (pr)

Ważne dla podróżnych

Niektóre pociągi dalekobieżne, w ciągu lutego i pierwszych dni marca br., nie kursujące z powodu silnych mrozów — stają obecnie ponownie do dyspozycji podróżnych. I tak począwszy od dnia wczorajszego ruszają następujące pociągi:

Przyspieszony Warszawa — Szczecin (odjazd z Poznania — godz. 6.25). Szczecin — Warszawa (odjazd 16.13); pospieszny Gdynia — Jelenia Góra (odjazd 15.15), Jelenia Góra — Gdynia (odjazd 7.12); pospieszny Olsztyn — Wrocław (odjazd 5.28), Wrocław — Olsztyn (odj. 23.45); ponadto w dniu dzisiejszym uruchomiony zostaje pociąg pospieszny Przemyśl — Szczecin (odjazd 8.55), Szczecin — Przemyśl (odjazd 21.21).

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań

K-5-10300

Teatry

OPERA — godz. 19 — „Madame Butterfly”, poniedziałek — nieczynny, wtorek — „Jezioro łabędzie”, środa — „Cyganeria”, czwartek — „Książę Igor”, piątek — „Car men”, sobota — „Faust”, niedziela — „Tosca”

POLSKI — g. 15 — „Łaskawy chleb”, g. 19 — „Domek z kart”

NOWY — g. 19 — „Eugenia Grandet”

KOMEDIA Muzyczna g. 16 i 19.30 „Półna miłość”

MŁODEGO WIDZA — g. 14 „Koziołeczek”, g. 16.30 „Bajka chińska”

TEATR SATYRYKÓW g. 19.30 — „Bez znieczulenia”

OBJAZDOWY TEATR DLA DZIECI — „GNOM” sala Domu Żołnierza, ul. Niezłomnych g. 12 i 16.30 „Kopciuszek”

PANSTW. TEATR W GNIEZNI: „Świętoszek” Konin: „Takie czasy”

CO, GDZIE, KIEDY

Kina

APOLLO — g. 14, 16, 18 i 20 „Nieustraszone bataliony” (chiński)

BAŁTYK — g. 11 — „Pierwsze dni” (polski), g. 14, 16, 18 i 20.15 — „Strażnica w górach” (radz.)

MUZA — g. 10 i 12 — „Zaloga”, g. 14, 16, 18 i 20 „Przygoda na Mariensztacie” (polski)

RIALTO — g. 10 — „Pierwszy start” (polski), g. 12, 13.15 i 14.30 „Lampa Alady” (radz.), g. 16, 18 i 20 „Rzym — godzina 11” (włoski)

WARTA — g. 10 i 12 — „Jak hartowała się stal” (radz.), g. 14, 16, 18 i 20 „Mileżać barykada” (czeski)

PIAST — g. 15 „Strajk w Szanghaju” (chiński), g. 17 i 19 „Słuby kawalerskie” (radz.)

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 — „Akcja B” (radz.)

PUSZCZYKOWO — g.

15, 17 i 19 — Sala I „Nadziei za dwa grosze”, Sala II — g. 15 17 i 19 — „Śmiali ludzie” (radz.)

Radio

PROGRAM II Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 6, 7, 12.04, 17, 21, 23.50

Musyka: 6.05, 7.10, 8.15, 8.20, 8.55, 9.10 — poranna, 11.52 — chwila muzyki, 12.15 — poranne symfoniczne, 13.30 — koncert rozrywkowy, 14.20 (P) — ludowa, 14.40 (P) — rozrywkowa, 16.15 (P) — fragm. koncertu rozrywk. dla przed. pracy, 19 — koncert chopinowski 21.25 — chwila muzyki, 21.30 — melodie taneczne, 23.10 — koncert z cyklu: „Sołtys i orkiestra”

Audycje inne: 7.05 — kalendarz radiowy, 7.50 (P) —

Poniedziałek 15 III

TEATRY — nieczynne OBJAZDOWY TEATR DLA DZIECI — „GNOM” sala Domu Żołnierza ul. Niezłomnych, godz. 16.30 — „Kopciuszek”

TEATR SATYRYKÓW Srem: „Bez znieczulenia”

PANSTW. TEATR W GNIEZNI Mur. Gołlina „Świętoszek”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 — „Nieustraszone bataliony” (chiński)

BAŁTYK — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Strażnica w górach” (radz.)

MUZA — g. 11, 16, 18 i 20 — „Przygoda na Mariensztacie” (polski)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Rzym — godzina 11” (włoski)

WARTA — g. 14, 15.30, 17, 18.30 i 20 „Wśród lodów Oceanu”

ARKADY FIEDLER Robinsona

— Nie — odrzekłem — bo tamta wyspa, pierwotnie bezludna, później zaludniła się angielskimi i hiszpańskimi kolonistami... Rozbitek nazywał się Robinson Kruzoe...

I najprostszymi słowami opisałem im dzieje rozbitka, jak je znalazłem z książki. Kiedy doszedłem do przybycia ludożerców na wyspę, dokładnie rozwoździłem się nad oswojeniem Piętaszka, nad jego niepomiarą wdzięcznością, jego chwalebnym przywiązaniem do Robinsona. Najcieplejsze słowa poświęciłem jego wiernej, dogonnej służbie swemu panu, służbie, którą Piętaszek uważał za swe największe szczęście życiowe, tak wielkie, że inszego nie chciał zaznać.

Chłopcy słuchali z ogromnym zaciekawieniem, była to wszakże historia i niezmiernie zajmująca, i rozgrywała się tuż w pobliżu ich ojczyzny, i dotyczyła rówieśnika, wiekiem i pochodzeniem bardzo do nich samych podobnego. Arnak miał, jak zwykle twarz niewzruszoną i oczy spokojne, ale w tych oczach tliła się iskra, jakiej dotychczas w nich nie było.

— Ciekawa historia, prawda? — przerwałem długie milczenie, jakie przy ognisku zapanowało, gdy skończył opowiadać.

Skinieniem głowy przyznali mi słusność. — Ów Piętaszek — ciągnąłem — doświadczył wielkiej radości życia, że mógł tak pięknie przysłużyć się swemu panu. Dni upływały mu, jak to się mówi, na kwiatkach. Wielu ludzi chciałoby być na jego miejscu i zazdrościłoby mu szczęśliwości, jakiej żył...

Chłopcy milczeli zapatrzeni sztywno w ognisko. Mieli niewyraźne jakieś miny.

— Czy nie podzielacie mego zdania? — zapytałem zdziwiony.

Po chwili Arnak bąknął pod nosem:

— Nie, panie.

— Nie?!

— Nie — powtórzył Arnak i spojrzał na mnie lekliwie.

— To chyba nie rozumiałeś mego opowiadania?

— Rozumiałem.

— I nie myślisz, że Piętaszek był szczęśliwy?

— Nie myślę, panie...

Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale się stropił. Obawiał się mego gniewu.

— Powiedz szczerze, co masz na myśli — zachęciłem go życzliwie.

— Piętaszek — oświadczył Arnak — Piętaszek był niewolnikiem pana Robinsona...

Przyznał się, że w pierwszej chwili ostupiał na taki sąd:

— Niewolnikiem?

— Tak, panie. Biednym niewolnikiem.

Zacząłem zgadywać drogi myślenia Arnaka. Znałem nieźle życie i obyczaje Indian północno-amerykańskich i to mi teraz pomogło wnikać łatwiej w świat pojęć moich towarzyszy.

Pierwotnie, na pół dzikie plemiona indyjskie, a tym samym z pewnością i Arakowie, tworzyły luźne społeczności ludzi wolnych, niezależnych od siebie, spełniających tylko najprostszą czynność dla utrzymania życia, słowem, nie znających owych złożonych form pracy i zależności jednych od drugich, które cechują nasze społeczeństwa ludzi cywilizowanych. Indianie zdobywali jeńców na wojnie, owszem, ale po to, żeby wcielić ich do swego szerepu na prawach równych z równymi albo zabić dla jakowychś cennych obrzędów religijnych. Niewolnictwo — przynajmniej tego rodzaju, co nasze — o ile mi wiadomo, u nich nie istniało, zaprowadzili je w Ameryce dopiero Europejczycy, i to najbrutalniejszym sposobem na swych plantacjach i w kopalniach. U Indian nie istniała również żadna inna służba pracy, dobrowolna czy przymusowa, toteż dla Arnaka i Wagury sto sunek oddanego duszą i ciałem Piętaszka, służby do Robinsona był czymś zgola niepojętym, niewyobrażalnym. Jeśli Piętaszek pracował przez całe życie dla Robinsona, to był niewolnikiem białego pana — w prostym rozumieniu moich młodych towarzyszy — a jeśli przy tym jeszcze się radował, to był niespełna rozum.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(32)

Pracownicy poszukiwani

Gospodarza znającego się na ogrodnictwie i hodowli oraz siłę biurową biegle piszącą na maszynie, posiadającą praktykę zatrudniających Państwowy Dom Zdrowia w Jarnołtówku, pow. Nysa, woj. Opole, Mieszkanie i całkowite wyżywienie za odpłatnością zapewnione. Oferty składać na w/w adres. K592

Inżynierów technologów, inżynierów konstruktorów i techników przyjmie Zarząd Przemysłu Maszyn i Urządzeń Młyńskich Spichrzowych i Piekarniczych w Poznaniu, ul. Libelta nr 36. K624

Nieruchomości

Willę jednorodzinianową, całą wolną, przy tramwaju, 175 000 zł, willę dwumieszkaniową, przy Grunwaldzkiej 190 000 zł, kamienicę 6 sklepów, wielki narożnik blisko centrum 250 000 zł, parcele willową, przy Marszałkowskiej 65 000 zł spieszenie sprzedam. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, tel. 51367. 23500g

Parcelę blisko dworca w Mosinie sprzedam. Mosina, Sowińskiego 13. 23389g

Kupno

Motor samochodowy B. S. A. zaworówkę, stan obojętny, kupię. Wiadomość: Gniezno, ul. Krzywe Koło 5a, tel. 13-77. Blaszyński. 3356p

Motorówkę lub sam motor z przyczepą do łodzi kupię. Spieszne oferty wraz z ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 23464g.

Sprzedaż

Maszynę do szycia damską sprzedam. Poznań, Mickiewicza 7 m. 2. 23055g

Motocykl, DKW. 250 cm, sprzedam. Poznań, Engla 7, m. 7. 23205g

Samochód ciężarowy, 4,5-tonowy, na rope, w dobrym stanie, sprzedam. Marcei Torzyński, Międzyrzecz (Zielonogórski) Sikorskiego 45, tel. 140. 23210g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 44, m. 31. 23284g

Lokale

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielną na jezycach na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23001g.

Praca

Pomoc domowa z noclegiem i utrzymaniem zaraz potrzebna. Poznań, Długa 11, m. 6 (prawy dzwonek). 23172g

Fryzjer męski, na stałe, potrzebny. Poznań, Kanałowa 3, sklep. 23290g

Specjalistki na kolnierzyki, koszule męskie, poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 23490g.

Ogrodnik potrzebny zaraz. Kaczmarek Luboń k. Poznania, Ogrodnictwo. 23344g

Mechanika i ucznia przyjmujemy zaraz. Warsztat reperyjny maszyn biurowych. Poznań, plac Wolności 2. 23394g

Uczeń krawiecki z noclegiem lub bez potrzebny. Poznań, Nowowiejskiego 6 m. 5. 22977g

Różne

Okulary, naprawy, szkła do suwaków logarytmicznych wykonuje optyk Liskowski Poznań, Armii Czerwonej 18, naprzeciw kościoła św. Marcina. 22916g

Koldry przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8, m. 14. 22930g

„Avira” Poznań, Czerwonej Armii 8 — dawniej Dąbrowskiego 1. Podnosimy oczka na poczekaniu, artystycznie cerujemy, przerabiamy stare trykoty — fachowo. 22964g

Dnia 11 marca 1954 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Jan Chudziak

em. kier. poc. PKP i kl.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

23475g

W dniu 12 marca br. zmarła moja najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, śp.

Pelagia Budowa

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 marca z kaplicy cmentarza w Junikowie o godz. 10.30.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Poznań, Śniadeckich 16, m. 6.

Dnia 12 marca 1954 r. zmarł nagle w 60 roku życia

Leon Leśniak

mistrz instalatorski

nasz długoletni pracownik i członek zarządu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. o godz. 11.20 z cmentarza na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

INST. BLACH I OGRZEWNICZA W POZNANIU

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz współpracownicy.

23486g

s. + p.

z Włodarczaków

Irena Mroczkowska

moja najdroższa żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia zakończyła dnia 12 marca 1954 r. swoje pracowite i ofiarne życie, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i rodzina.

33483g